Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 8 marca 1938 Nr. 67

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przedstawiciele Agencji Żydowskiej przyjęci przez nowego Wys. Komisarza

Jerozolima, 7. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Mac Michael przyjął dziś na dłuższej audiencji delegację Agencji Żydowskiej w następującym składzie: Mosze Czertok, Morris Hexter i Werner Senator. Było to pierwsze spotkanie nowego Wysokiego Komisarza z przedstawicielami żydowskimi w Palestynie. Na 14 marca została zaproszona do niego delegacja Agudy.

* * *

Londyn, 7. 3. ŻAT. W związku z objęciem stanowiska przez nowego Wysokiego Komisarza, oficjalny organ syjonistyczny „The New Judea" przynosi artykuł wstępny, w którym czyni m. in. następujące uwagi: Wysoki Komisarz powitany będzie przez jiszuw z uczuciem dobrej woli i przyjaźni, jaka cechuje Żydów. Stoi on w obliczu niełatwych zadań, ale ma za sobą świetną służbę i nie małe doświadczenie, warunki jednak, z jakimi zetknie się w Palestynie, są zgoła innego rodzaju. Jak już zaznaczył minister kolonii na przyjęciu, wydanym na cześć Wysokiego Komisarza, Palestyna jest krajem swoistym. Życząc mu powodzenia w doniosłym zadaniu, stwierdzamy, że może on liczyć na lojalną współpracę przedstawicielstwa narodu żydowskiego i na jego gotowość pomocy w spełnianiu obowiązków Wysokiego Komisarza zgodnie z duchem mandatu. Ze szczególnym zadowoleniem Żydzi palestyńscy powitali fakt, że nowy Komisarz za swe pierwsze najistotniejsze zadanie uważa przywrócenie ładu i praworządności w kraju.

Nad czym będzie obradował A. C.?

Londyn, 7. 3. ŻAT. Czynione są ostatnie przygotowania do otwarcia sesji A. C. Do Londynu przybyć mają N. Goldmann i Eliezer Kapłan, którego przyjazd z Afryki Południowej oczekiwany jest w środę lub czwartek. Jak się ŻAT-na dowiaduje, po sesji A. C. dr. Weizmann natychmiast wróci do Palestyny w związku z przygotowaniami do przybycia nowej komisji palestyńskiej. Prócz spraw politycznych na sesji poświęci się wiele uwagi sprawom organizacyjnym, przekazanym A. C. przez XX Kongres Syjonistyczny. Do najważniejszych spraw należy m. in. zmniejszenie opłat szeklowych dla krajów wschodnio-europejskich, utworzenie syjonistycznych związków krajowych td. Po sesji A. C. w niedzielę 13 bm. rozpocznie się sesja komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej.

Czertok referuje o sytuacji politycznej

Jerozolima, 7. 3. ŻAT. W związku ze zwołaniem sesji A. C., odbyła się w Jerozolimie konferencja prasowa, na której dziennikarze zgłaszali szereg pytań w sprawie ostanich zmian w gabinecie brytyjskim i ich wpływu na rozwiązanie kwestii palestyńskiej, w sprawie stanowiska Włoch itd. Czertok w dłuższym referacie zobrazował całokształt sytuacji politycznej i wpływ ostatnich wydarzeń na problem palestyński. Poruszono też kwestie, które stanowić będą przedmiot obrad A. C.

Lord Samuel w Palestynie

Jerozolima, 7. 3. ŻAT. Pociągiem z Egiptu przybył dziś do Haify lord Samuel z małżonką. Gości, którzy zamieszkali na Karmelu, powitał inżynier Ruttenberg i pułkownik Kish.

Min. Beck złożył hołd w Panteonie i na Piazza Venezia

Rzym, 7. 3. PAT. Dziś rano min. Józef Beck w towarzystwie zastępcy szefa protokułu hr. Cittadini, amb. Wysockiego, szefa gabinetu Łubieńskiego i wicedyr. Potockiego udał się do Pałacu Kwirynalskiego, gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej.

Następnie min. Beck odjechał do Panteonu, aby złożyć dwa wieńce na grobach królów włoskich: Wiktora Emanuela II i Humberta I. Przed Panteonem powitali ministra przedstawiciele garnizonu rzymskiego oraz szefowie gwardii honorowej Panteonu. Licznie zgromadzona publiczność zgotowała ministrowi serdeczną owację. Na wstęgach obu wieńców widnieje napis w języku polskim: „Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej".

Z Panteonu min. Beck odjechał na Piazza Venezia, gdzie odbyła się ceremonia złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Ministra i osoby mu towarzyszące powitały kompania honorowa karabinierów królewskich i kompania Bersalierów ze sztandarami i orkiestrą. Wieniec złożony przez ministra na grobie Nieznanego Żołnierza, przewiązany był wstęgą Virtuti Militari. Po złożeniu wieńca orkiestra karabinierów odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z kolei min. Beck złożył wieniec przed pomnikiem poległych faszystów w pobliżu Kapitolu.

W zakończeniu przedpołudniowego programu dnia udał się min. Beck do Pałacu Chigi, gdzie złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano.

U stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego

Rzym, 7 .3. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych udał się min. Beck do pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie powitała go licznie zgromadzona kolonia polska świecka i duchowna. Po obu stronach popiersia marszałka powiewały sztandary Polski i Włoch.

Min. Beck złożył u stóp pomnika wieniec, przewiązany wstęgą z napisem: „Pukownik Józef Beck".

Po złożeniu wieńca przywitał się min. Beck z przedstawicielami kolonii polskiej.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie

Warszawa, 7. 3. (Sin). Dziś o godzinie 2 odbył się w Resursie Obywatelskiej wiec antykomunistyczny z powodu zabójstwa księdza Streicha. Po wiecu tłum rozszedł się po ulicach miasta. Zaatakowano sklepy żydowskie, wybijając mnóstwo szyb oraz rabując towary. Wiele osób zostało pobitych.

Federzoni — prezesem Akademii włoskiej

Rzym, 7. 3. PAT Przewodniczący Senatu Federzoni mianowany został prezesem Akademii włoskiej na miejsce opróżnione po śmierci Gabriela d'Annunzio.

Do końca sesji parlamentu Federzoni zachowa równocześnie funkcje przewodniczącego Senatu.

WYZNANIE I PODATKI

KRAKÓW, 8 marca.

„Sobotni „Kurier Czerwony“, a za nim wczorajszy „Ilustrowany Kurier Codzienny“ przynoszą wiadomość, że Główny Urząd Statystyczny wprowadził do kart rejestracyjnych, wypełnianych przy wykupywaniu świadectw przemysłowych nową rubrykę — „wyznanie“. Fakt ten był nam znany od kilku miesięcy. Nie zwróciliśmy nań dotąd uwagi, ponieważ chcieliśmy uzyskać dane co do jego źródła. Obecnie „Kurier Czerwony“ podaje, że „stało się to dzięki zabiegom Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, pragnącej na tej drodze umożliwić dokładne zorientowanie się w wyznaniowej strukturze naszego handlu“.

Takie oświetlenie faktu umożliwia nam bliższe zajęcie się nim. Okazuje się więc, że p a ń s t w o w a instytucja skwapliwie spełnia życzenie, zgłoszone przez instytucję o charakterze zawodowym i to dla celów z ideologią państwową nie mających nic wspólnego. Główny Urząd Statyczny najprawdopodobniej zdawał sobie sprawę z tego, że życzenie Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego nie było podyktowane rzeczowym, obiektywnym stosunkiem do Żydów, lecz że wypływało ono z resentymentu narodowościowego, z chęci z a s z k o d z e n i a kupiectwu żydowskiemu. Tak więc Główny Urząd Statystyczny z całą świadomością tego, co czyni, dał się wziąć za n a r z ę d z i e akcji, której sprężyny leżą zupełnie jawnie w antysemityźmie. Takiego stanowiska nie można Głównemu Urzędowi Statystycznemu, jako organowi p a ń s t w o w e m u wybaczyć. Niezawodnie G. U. S. odmówiłby prośbie Stowarzyszenia Kupców Żydowskich, gdyby to zwróciło się doń np. o statystykę przestrzegających lub nie przestrzegających spoczynku sobotniego. Kupcy i przemysłowcy żydowscy zaś wypełniając rubryki wyznaniowe w kartach rejestracyjnych Głównego Urzędu Statystycznego spełniają mimo woli żądanie Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, pomyślane w celach dla kupiectwa żydowskiego wyraźnie wrogich.

* * *

Sprzeciw nasz kieruje się przeciw p o b u d k o m, którymi kierował się G. U. S. przy wprowadzeniu rubryk wyznaniowych do kart rejestracyjnych. Poza tym merytorycznie nie mamy nic przeciwko takiej rubryce. Wątpliwości, nasuwające się w tym związku dotyczą p r a k t y c z n e g o zastosowania tej rubryki w życiu codziennym. Tutaj ogarniają nas poważne obawy.

Obawiamy się więc, że rubryka „wyznanie“ będzie antysemicko usposobionym urzędnikom skarbowym wyraźnie wskazywała stosunek jaki mają zająć do danego przedsiębiorstwa. Dotychczas urzędnik podatkowy mógł się jeszcze w pewnym stopniu kierować nakazem obiektywizmu. W aktach urzędów skarbowych figurowała bowiem jedynie nazwa przedsiębiorstwa, bez określenia wyznania. Podejście urzędnika skarbowego do zagadnienia podatkowego, dotyczącego danej firmy było więc mniej lub więcej rzeczowe, a w każdym razie pozbawione momentu wyznaniowego. Teraz wyznanie będzie wprost kłuło w oczy urzędnika. Będzie on miał sposobność do wyładowania swych uczuć antyżydowskich przy każdej nadarzającej się sposobności: przy wymierzaniu podatków, przy udzielaniu ulg podatkowych, przy rozkładaniu na raty, przy działalności egzekucyjnej itd. Zakres władzy urzędnika skarbowego jest w Polsce coraz większy. Mnóstwo okólników Ministerstwa Skarbu rozszerzyło do dalekich granic dyskrecjonalne uprawnienia urzędników podatkowych. Zasada „swobodnego uznania władz“ doprowadziła też do niejednego wypadku nadużycia przewagi urzędnika w stosunku do obywatela. Liczne skargi przeciw niektórym pociągnięciom urzędników skarbowych opierają się właśnie na jaskrawych wynaturzeniach władzy dyskrecjonalnej urzędników. Tu tkwi poważne niebezpieczeństwo dla płatników żydowskich. Rubryka „wyznanie“ stwarza niejako linię podziału między płatnikami żydowskimi a nieżydowskimi. Obciążenie podatkowe może się łacno przesunąć jeszcze bardziej na barki kupiectwa żydowskiego. Zresztą z żądaniami w tym kierunku nie od dziś występują mianowani lub niepowołani reprezentanci kupiectwa chrześcijańskiego, domagający się zwiększenia obciążeń podatkowych dla kupców żydowskich, a zmniejszenia podatków dla kupców chrześcijańskich. Z praktyki wiemy, że liczni kupcy „owszemowi“ korzystają z daleko idących ulg podatkowych tylko dlatego, że podjęli się roli narzędzia walki z kupcami żydowskimi.

Całe to zagadnienie miało by jednak nie tylko negatywną ale i pozytywną stronę, gdyby materiał statystyczny, uzyskany z rubryki „wyznaniowej“ zużytkowany był także dla innych celów. Byłoby np. rzeczą niezmiernie pouczającą, gdyby Ministerstwo Skarbu na podstawie tej rubryki mogło opracować dane o udziale Żydów w ciężarach publicznych na rzecz państwa i gdyby ze stwierdzenia tego stanu rzeczy nie tylko Ministerstwo Skarbu, ale i wszyscy odpowiedzialni przedstawiciele rządu uświadomili sobie jasno, do czego może doprowadzić walka z taką warstwą płatników podatkowych. Publicystyka żydowska nie od dziś wskazuje na fatalne dla całego gospodarstwa skutki walki ekonomicznej z Żydami. Prasa antysemicka nie ustaje zaś w twierdzeniu, że Żydzi uchylają się od płacenia podatków. Prawdopodobnie przedstawiciele rządu podzielają zdanie prasy antysemickiej, bo inaczej trudno by było zrozumieć gospodarczy sens współdziałania organów rządowych w rozwoju antysemityzmu. Niechże więc Ministerstwo Skarbu zbierze cyfry o sumach podatkowych, wypłacanych przez Żydów i niech na tej podstawie określi rolę Żydów w życiu gospodarczym i społecznym państwa polskiego. Bo jeżeli udział ten jest istotnie wielki, to przeciw szalejącemu antysemityzmowi gospodarczemu musiałyby się wypowiedzieć wszystkie czynniki, odpowiedzialne za bieg spraw państwowych. Musiałby energicznie wkroczyć w pierwszym rzędzie sam minister skarbu, jako odpowiedzialny za równowagę budżetu państwowego. Stwierdzenie, że Żydzi dają najwięcej płatników podatkowych, musi go bowiem doprowadzić do dalszego stwierdzenia, że tolerowanie akcji, zmierzającej do wytępienia tych płatników podatkowych równa się podcinaniu gałęzi, na której spoczywa budżet państwa. Musiałby wkroczyć również minister spraw wojskowych, albowiem stwierdzenie że Żydzi dają maksimum wpływów podatkowych, równa się stwierdzeniu, że Żydzi składają się procentowo na największy wysiłek gospodarczy utrzymania armii polskiej, walka więc z Żydami, to walka z dużą częścią gospodarczej podstawy potęgi armii. Musiałby wkroczyć minister przemysłu i handlu, minister opieki społecznej, minister komunikacji, poczt, telegrafów oraz oświaty, ponieważ stwierdzenie, że Żydzi odgrywają doniosłą rolę w gospodarstwie polskim musi prowadzić do dalszego stwierdzenia, że pomyślność gospodarcza państwa zależy w głównej mierze od tego, czy Żydom pozwala się pracować, czy też dąży się do ich zniszczenia. Od pomyślności gospodarczej państwa zaś zależne są w prostej linii: stan oświaty, stan komunikacji, stan przemysłu i handlu.

Poza tym dowiedzieliśmy się jeszcze jednej ciekawej rzeczy. Wiemy naprzykład, ile państwo poświęca ze swego budżetu na potrzeby ludności żydowskiej. Wiemy, że jest to kwota, wynosząca około 150.000 zł. rocznie przy budżecie, przekraczającym grubo dwa miliardy zł. Nie widzieliśmy jednak dotychczas, ile d o k ł a d n i e Żydzi wpłacają podatków. Jeżeli Ministerstwo Skarbu opublikuje statystykę wyznaniową, proporcja będzie opracowana z całą dokładnością. Stosunek państwa do Żydów stanie wtedy w całej swej jaskrawości.

I to będzie j e d y n y pozytywny skutek rubryki wyznaniowej w podatkach.

J. D.

Rząd jugosłowiański przeciw antysemityzmowi

Belgrad, 7. 3. ŻAT. Na zebraniu obywateli żydowskich w Belgradzie zwołanym specjalnie przez stronnictwo rządowe — Jugosłowiański Związek Radykalny — jeden z przywódców tego stronnictwa, wice-burmistrz Belgradu p. Dragolub Todorowic złożył oświadczenie, że rząd jugosłowiański i stronnictwo rządowe stanowczo odgradza się od propagandy antysemickiej. Zebranie to specjalnie zostało zwołane, aby uspokoić ludność żydowską stolicy Jugosławii, na skutek pogłosek, że ostatni napad na synagogę sefardyjską dokonany został przez zwolenników partii rządowej.

Todorowic w swym przemówieniu obszernie zanalizował stanowisko partii rządowej wobec Żydów. Zaznaczył on, że ludność żydowska odegrała doniosłą rolę w dziejach Serbii i uczestniczyła we wszystkich wojnach serbskich o niepodległość. Mówca scharakteryzował następnie obecną sytuację Żydów w Europie i Jugosławii, podkreślając, że wszyscy obywatele Jugosławii korzystają z równych praw.

Nie wolno czynić żadnych różnic ze względu na przynależność rasową czy wyznaniową. Ostatnio demonstracja antysemicka zorganizowana została przez nieodpowiedzialnych osobników i wyzyskana została przez opozycję, która pragnie skompromitować partię rządową. Ostatnia wizyta premiera Stojadinowica w Berlinie nie ma nic wspólnego z polityką wewnętrzną w Jugosławii i zmierzała jedynie do celów gospodarczych. W końcu p. Todorowic zapewnił, że ani rząd, ani partia rządowa nie ujawniają żadnych tendencyj antysemickich obcych zgoła narodowi serbskiemu, który tyle cierpiał na skutek obcego ucisku.

Przemówienie wice-burmistrza Belgradu powitane zostało przez ludność żydowską z dużym zadowoleniem.

Zasada równouprawnienia pozostaje w Austrii w mocy

Wiedeń, 7. 3. ŻAT. Na otwarciu austriackiej wystawy prasowej kanclerz związkowy dr Schuschnigg wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.: „Wszyscy odpowiedzialni ludzie powinni sobie zdać sprawę, iż chodzi o rozpoczęcie nowego okresu, który opierać się ma na dawnych niewzruszonych zasadach konstytucji z roku 1934. Dawne zasady ideologii ojczyźnianej oznaczają, że w wszelkich warunkach należy zapewnić każdemu równość w obliczu prawa i nie wolno czynić przy tym żadnych różnic. Zasadę tę musimy urzeczywistniać“.

Wraz z podkreśleniem zasady równouprawnienia wzmacnia się też akcję przeciwko narodowemu socjalizmowi z podkreśleniem politycznej i kulturalnej niezawisłości Austrii. Katolicka „Reichspost“ ostrzega narodowych socjalistów, że ich propaganda wywołać musi ostrą kontrakcję.

Rząd ostrzegł nowe napastliwe antysemickie pismo „Volksruf“, aby nie zamieszczało podburzających artykułów przeciwko Żydom, gdyż w przeciwnym razie będzie zawieszone.

Z kół stojących blisko Związku Antysemickiego donoszą o ostrych konfliktach w łonie związku, które prawdopodobnie doprowadzą do rozłamu i do powstania odrębnej nazistycznej ligi antysemickiej.

Proces 9 członków O. U. N.
oskarżonych o zabójstwo i działalność wywrotową

Złoczów, 7. 3. PAT. Dnia 7 bm. przed Sądem Okręgowym jako sądem przysięgłych w Złoczowie rozpoczął się proces przeciwko 9 osobom narodowości ukraińskiej, oskarżonym o zabójstwo ś. p. Marii i Mieczysława Jasińskich, właścicieli majątku Bełzec w powiecie złoczowskim o przynależność do Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów i pomoc przy ukrywaniu się sprawców zabójstwa.

Akt oskarżenia zarzuca Hilaremu Kukowi, Włodzimierzowi Kaczorze i Piotrowi Cycy, że do maja 1937 r. na obszarze Małopolski wschodniej, a w szczególności na terenie Złoczowa i powiatu, biorąc udział w tajnej organizacji ukraińskich nacjonalistów (O. U. K.), zmierzającej przez działalność organizacyjno-propagandową, wykonywanie aktów sabotażu i terroru do oderwania od państwa polskiego ziem południowo-wschodnich, weszli w porozumienie ze sobą i innymi osobami w celu oderwania od państwa polskiego części jego obszaru. Dalej oskarża prokurator wymienionych, że dnia 6 maja 1937 r. na gościńcu Złoczów—Skwarzawa, działając wspólnie i we wzajemnym porozumieniu zabili Marię Jasińską i Mieczysława Jasińskiego, oddając do nich szereg strzałów i następnie tegoż dnia w Bełzcu zabrali ich mienie w celu przywłaszczenia. Zrabowano wówczas kasetkę żelazną z zawartością 610 dolarów U. S. A. i 1.200 zł., oraz dwa rewolwery i portfel z dokumentami Mieczysława Jasińskiego.

Następni oskarżeni Jarosław Dziadyga, Wasyl Hałapa i Włodzimierz Iwachow odpowiadają, według aktu oskarżenia, za przynależność do O. U. N. a następnie za to, że utrudniali i udaremniali postępowanie karne przeciwko trzem pierwszym oskarżonym, pomagając im umknąć odpowiedzialności karnej, że ukrywali ich, uatwiali im ucieczkę i zacierali ślady przestępstwa.

O pomoc w ułatwianiu ucieczki i zacieraniu śladów są również oskarżeni Tymoteusz i Grzegorz Diegowie zaś ostatni oskarżony Andrzej Majba odpowiada tylko za przynależność do O. U. N.

Czyny zarzucane oskarżonym podpadają pod art. 97 par. 1, art. 148 par. 1, art. 255 par. 1 i art. 259 kodeksu karnego.

Skuteczna walka z terrorystami arabskimi

Jerozolima, 7. 3. ŻAT. Po ostatnich skutecznych operacjach we wsiach okręgu Dżenin, które przez wojsko i policję zostały oczyszczone z band terrorystycznych, przywrócono dziś normalną komunikację na drogach okręgu Dżenin.

26 Arabów zabitych w czasie walk z wojskiem pochowano na polu bitwy. Przywódca terrorystów Szeik Etiel pochowany został we wsi Belak El Szeik. W okręgu Dżenin skonsygnowane są jeszcze znaczne siły wojskowe. Jeden z wziętych do niewoli terrorystów Abu Alek przyznał się do zamordowania Goldschlagera. Wedle wskazówek jednego z wziętych do niewoli terrorystów, policja aresztowała niedaleko Akko pięciu uzbrojonych przywódców terrorystycznych. Wszyscy aresztowani staną wkrótce przed sądem wojennym w Haifie.

Po strzelaninie, jaka wywiązała się pomiędzy patrolem policji a bandą terrorystów niedaleko Nazaretu, aresztowano 7 Arabów ze sąsiedniej wsi Al Harp. Wedle obwieszczenia ogłoszonego dziś, wszyscy muchtarowie okręgu Dżenin zgłosić się mają we środę do komisarzy okręgowych, aby otrzymać instrukcje, jak się mają zachować wobec terrorystów.

Zastrzelenie dwóch żandarmów

Jerozolima, 7. 3. ŻAT. Dwaj żandarmi usiłowali zatrzymać podejrzane auto na drodze między Tyrem a Sydonem. Arabowie, którzy siedzieli w aucie, zabili obu żandarmów. Jak się okazuje, w aucie tym przemycano broń do Palestyny. Zamknięto wszystkie drogi, aby ująć morderców i zlikwidować bandę przemytników.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 7. 3. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7 rano: Ranek dzisiejszy w Polsce był wietrzny przy zachmurzeniu zmiennym, na obszarze środkowym przeważnie całkowitym. Miejscami szybkość wiatrów przekraczała 20 m/sek. Temperatura o godz. 7-mej wynosiła od plus 5 st. na południu kraju do —1 st. na Wileńszczyźnie. W górach było od plus 4 st. do —6 stopni.

Przelotne opady w ciągu doby ubiegłej i dziś rankiem wystąpiły miejscami w całym kraju. Grubość warstwy śniegu, utrzymującej się w północnej części Wileńszczyzny, dochodzi jeszcze do 35 cm., w górach zaś wynosi: 34 cm w Zakopanem, 203 na Kasprowym Wierchu, 195 przy Morskim Oku, 76 na Hali Gąsienicowej, 52 na Hali Chochołowskiej, 70 na Jaworzynie, 12 w Krynicy, 60 w Siankach, 51 w Sławsku, 35 w Worochcie i 179 na Zaroślaku.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8-go bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Temperatura nieco powyżej zera. Wiatry północno-zachodnie, dolne dość silne i porywiste, górne z szybkością około 60 km/godz. Widzialność dobra. Podstawa chmur od 300 m. w czasie opadów znacznie obniżająca się.

Za defraudację nagrody Ossietzky'ego 3 lata więzienia

Berlin, 7. 3. PAT. Dziś rano rozpoczął się proces dr Kurta von Wannow, oskarżonego o defraudację sum, pochodzących z nagrody Nobla, przyznanej znanemu pisarzowi - pacyfiście Karolowi von Ossietzky.

Prokurator w przemówieniu swym oświadczył, że przyznanie Ossietzky'emu nagrody Nobla wywołało w Niemczech powszechne oburzenie, na tle czego zagranicą zrodziły się pogłoski, że pieniądze, uzyskane z nagrody, zostały skonfiskowane, że Ossietzky został zamordowany itp. Po podkreśleniu absurdalności tych pogłosek i stwierdzeniu, że władze policyjne przekazały Ossietzky'emu 16 tys. marek, które pozostały z roztrwonionych przez von Wannowa 100 tysięcy, prokurator zaznaczył, że oskarżony karany był już dawniej za oszustwo.. Oszukał on również von Ossietzky'ego. Podając się za adwokata w chwili, gdy od dawna już był skreślony z listy adwokatów, von Wannow — mówił prokurator — wykorzystał w niecny sposób położenie ciężko chorego von Ossietzky'ego, aby wymusić na nim 20 tys. marek honorarium. Bezczelność swą posunął do tego stopnia, że napisał do chorego pisarza list, w którym zapewniał, że zarządza jego pieniędzmi w najkorzystniejszy sposób. Postępek von Wannowa jest tym bardziej godny potępienia, że przez swe oszustwo przyczynił się do wzmożenia kampanii antyniemieckiej w prasie zagranicznej. Kurt von Wannow okazał się złym Niemcem.

W zakończeniu prokurator domagał się skazania oskarżonego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na okres lat 5-ciu oraz na 10 tys. marek grzywny.

Wystawa i olimpiada w Tokio
-- tylko w wypadku zakończenia „incydentu“ chińskiego

Tokio, 7. 3. PAT. Agencja Domei donosi: Dziś, na posiedzeniu komisji mobilizacji narodowej w Izbie reprezentantów odbyła się dyskusja, na temat mających się odbyć w r. 1940 w Tokio igrzysk olimpijskich i światowej wystawy. Członek partii Seiyukai Iszinori Kono zapytał ministra wojny Sugiyamę, czy nie uważa za wskazane odwołanie tych imprez, z uwagi na powagę sytuacji, w której kraj się znajduje. Min. Sugiyama odpowiedział, że zarówno wystawa jak i igrzyska odbędą się jedynie w wypadku zakończenia do r. 1940 incydentu chińskiego. W sprawie tej zabrał następnie głos minister spraw wewnętrznych Suetsugu, który złożył podobne oświadczenie.

Zamordowanie b. dowódcy 20. armii chińskiej

Szanghaj 7. 3 (R) Dziś rano zamordowano generała Czu-Feng-Czu, b. dowódcę 20 armii chińskiej w chwili, gdy opuszczał swe mieszkanie w koncesji francuskiej. Jak się zdaje, Japończycy proponowali ostatnio generałowi Czu-Feng-Czu objęcie kierownictwa jednego z rządów prowincjonalnych w Chinach centralnych. O mord podejrzani są powstańcy chińscy. Sprawcy zbiegli.

Dalsze postępy Japończyków

Tokio, 7. 3. PAT. Zajęcie Puczeu będącego końcową stacją lini kolejowej idącej z Tatung ,oddaje w ręce Japończyków całą ,tą linię, długości 740 km. Około Tungkuan przedziela Żółta Rzeka wojska japońskie od Chińczyków. Druga kolumna japońska wkroczyła do miasta Kokou na lewym brzegu Rzeki Żółtej na północny zachód od Szan-Si. Lotnicy japońscy bombardują poszczególne oddziały chińskie, szukające schronienia w górach.

PRZEGLĄD PRASY

Pomniejszanie Polski

Niedawno cytowaliśmy list przedstawiciela demokracji polskiej znanego pisarza Wincentego Rzymowskiego do publicysty żydowskiego dra A. Inslera W. Rzymowski stwierdził w swym liście, że częste apele demokracji żydowskiej znajdują należyty oddźwięk wśród Polaków, kroczących przeciwko prądowi modnemu w dzisiejszych czasach. Obecnie dr A. Insler odpowiada na łamach „Nowego Głosu" na list W. Rzymowskiego, pisząc m. inn.

Czymżeż jest nierealne i lekkomyślne, a w systematyczności bezwzględne pomniejszanie Polski o trzy miliony żywych ludzi, zrośniętych z tą ziemią od ośmiuset lat, czym ten nonsens przepojenia dusz trzech milionów ludzi, sprzągniętych nierozerwalnie z życiem polskim, z gospodarką polską, z kulturą polską — uczuciem żalu i rozgoryczenia, czym ta wymiana dynamiki twórczej na rozsadzający dynamit destrukcji? Czym, jeśli nie zbrodnią, gorzej — głupstwem?!

Trzy miliony serc pragnie Polskę kochać! Nie chcemy wpadać w żaden ton sentymentalny. Realnie, trzeźwo, wprost oschle pytamy: Dlaczegoż mieliby jej nienawidzieć skoro tu żyją i żyć pragną?! Wszak szkoda Polski byłaby ich szkodą, nieszczęście Polski ich nieszczęściem, tragedia ludzi tej ziemi — ich tragedią!! A dzień w dzień wmawia im się niechęć, sugeruje nienawiść. Czy dlatego, że tak jest, czy dlatego, aby od zastawionego stołu ojczyzny - żywicielki odegnać głodnych, a to z chciwości, z żarłoctwa, z najbrutalniejszego egoizmu? Nikt swej krzywdy nie kocha i Żyd jej nie pokocha. Ale Polska sprawiedliwa bogatszą jest o trzy miliony serc. Kto je zabija — w Polskę godzi, choćby cnotliwie, świętobliwie na różańcu odliczał swe... modły za Polskę.

Trzy miliony mózgów, — a wrogowie Żydów powiadają nie najgorszych mózgów — pragnie wysilić się nad podniesieniem dobrobytu kraju, aby rósł ich własny dobrobyt, nad stworzeniem sobie placówki pracy, która byłaby komórką rozbudowanego gospodarstwa polskiego. Znowu bez sentymentalizmu. Trzeźwo, realnie, oschle: Dlaczegoż mieliby nie pragnąć bogactwa kraju, skoro ono jest jedyną ramą i koniecznym warunkiem swobodnej pracy i dobrobytu jednostki, a więc ich własnego powodzenia i dobrobytu?! A dzień w dzień wmawia im się, że są wrogami państwa i mózg swój wysilają, aby szkodzić Polsce!

Tkwi w tym tragedia Żydów, ale i też poważna szkoda dla Polski. Najwybitniejsze umysły współczesnej Polski stwierdzają zgodnie, że w dzisiejszych warunkach trzeba państwu polskiemu bogactwa i oświaty. Ale prym w opinii dzierżą „politycy", którzy za pierwszy cel uważają zniechęcenie a nawet zniszczenie trzech milionów obywateli polskich.

Chochoł

Biuletyn Polsko-Ukraiński to organ polski, poświęcony problemom ugody z Ukraińcami. Jeśli piszą tam autorzy ukraińscy, to przeważnie zwolennicy tzw. normalizacji. W ostatnim numerze biuletynu zamieścił autor ukraiński artykuł poswięcony stosunkom polsko-ukraińskim. Autor wskazuje, że jest rzeczą niemożliwą wynarodowić około 5 milionów Ukraińców, zorganizowanych i świadomych swojej narodowości i dochodzi do następującej konkluzji:

Ile razy w społeczeństwie polskim wzmaga się prąd antysemicki, tyle razy z regularnością zegara zaogniają się dwie wewnętrzne polskie kwestie. Na ekonomiczne polskie hasło „swój do swego po swoje" następuje momentalna riposta — zaognienie kwestii reformy rolnej tej jedynej społeczej kwestii w Polsce, która Żydów prawie że nie dotyczy. Na hasło — bij Żydów — znajduje się automatyczny odzew, walka z Ukraińcami.

Jest to prawo niezmienne od 15 lat.

Jest to spostrzeżenie słuszne. Tylko jeśli autor sądzi, że tego rodzaju zbieżność walki z mniejszościami narodowymi jest wynikiem jakiegoś tajemniczego chochoła, to nazbyt upraszcza sobie sytuację. Niewątpliwie na tarciach wewnętrznych w Polsce zależy wybitnie niektórym czynnikom zewnętrznym, które dążą do osłabienia Polski. Nic tak bardzo nie osłabia państwa, jak naprężone stosunki na odcinku mniejszości narodowych. Ale zwalanie winy na „chochoła", a więc na jakieś tajne związki jest nie liczeniem się z rzeczywistością. Stosunek do mniejszości narodowych to problem polityki a przy dzisiejszym nastawieniu tej polityki hasło: „bij Żydów" musi pociągnąć za sobą w konsekwencji także hasło zwrócone przeciw innym mniejszościom narodowym.

Szalom Schwarzbard zmarł na obczyźnie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w marcu

W Południowej Afryce, gdzie bawił ostatnio Szalom Schwarzbard, zaskoczyła go nagle śmierć. Wziął na siebie misję przeprowadzenia akcji w miastach południowo afrykańskich na rzecz żydowskiej encyklopedii, a od szeregu miesięcy zwiedzał większe i mniejsze skupienia żydowskie i przekonywał Żydów, że powinni interesować się swoją historią, swoją literaturą.

Można powiedzieć, iż nikt właściwie bardziej od niego do tego się nie nadawał. Ktokolwiek znał Schwarzbarda z bliska, ten wiedział, że historia żydowska była dla niego świętością i że z tego właśnie uczucia wywodzi się jego czyn, dzięki któremu sam wszedł do historii swego narodu. Ideą, która go najbardziej emocjonowała było owe „Kidusz haszem", które zgłębiał i studiował bezustannie.

Dziewięć lat temu, w pierwszą rocznicę jego zwolnienia, wybrałem się do niego, do małej wioski zdala od Paryża, gdzie mieszkał. Schwarzbard nie chciał zwracać na siebie uwagi i daleką była mu wszelka myśl uważania się za bohatera i męczennika. Wycofał się w zacisze wiejskie i nie zjawiał się w Paryżu.

Zastałem go w pokoju pełnym książek, wśród których przeważały dzieła historyczne. Do późnej nocy opowiadał mi o swoich historycznych zainteresowaniach, mówił z ekstazą o wieczności Izraela i o starej idei samoobrony żydowskiej. Jego marzeniem było stać się historykiem tego właśnie ruchu u Żydów. Żalił się wtedy też, że młodzież żydowska bardzo mało wie o dziejach swego narodu, o heroicznych czynach żydowskiej samoobrony, które wszak mogą stać się źródłem entuzjazmu i poświęcenia dla dorastającego pokolenia żydowskiego.

A jest coś symbolicznego w tym, że zmarł, właśnie wśród pracy na rzecz wielkiego dzieła, poświęconego żydowskiej wiedzy. Misję tę powierzył mu paryski komitet encyklopedu żydowskiej, a przewodniczącemu tego komitetu przypadł też w udziale smutny obowiązek niesienia słów pociechy wdowie po Schwarzbardzie.

Przedwczesna nagła śmierć jego napełniła smutkiem Żydów paryskich. I nie tylko Żydów. Schwarzbard był znaną figurą we Francji, a proces jego pozostaje żywo w pamięci każdego. Tragizm jego losu pogłębiony został jeszcze bardziej na skutek tego, że śmierć zaskoczyła go zdala od rodzinnego środowiska i od znajomych, którzy otaczali go głębokim poważaniem.

Parę miesięcy temu, kiedy właśnie minęło 10 lat od zakończenia jego procesu, odbyło się w Argentynie zgromadzenie z udziałem Żydów ukraińskich, gdzie wspominano Szaloma Schwarzbarda. On sam był już wówczas w Afryce, a na ręce żony jego w Paryżu napływały liczne listy i telegramy.

Sz. Schwarzbard miał już wkrótce powrócić z dalekiej podróży. Niestety zamiarom tym przeszkodziła śmierć. Dziś w ręku żony pozostały tylko listy i telegramy, które są dla niej dowodem, że Żydzi nie zapomnieli jej męża, i że — taką żywi nadzieję — o niej też nie zapomną.

Ten człowiek posiadał w sobie niebywałą dozę szlachetności, dobroci i serdeczności. I dziwne, że właśnie on chwycił za broń, by pomścić niewinnie przelaną krew tysięcy mordowanych i ciemiężonych braci na Ukrainie. Tę broń wręczyła mu do ręki historia żydowska, dla której zawsze był pełen entuzjazmu, ona to mianowała go swoim wysłannikiem.

W ostatnich latach wszystkie jego prace koncentrowały się w dwóch szczególnie dziedzinach. On właśnie, a nie kto inny, zaalarmował żydowskich działaczy w Paryżu, aby zajęli się losem bliskiego mu czynem i duchem Dawida Frankfurtera, on dbał o zorganizowanie obrony dla młodego męczennika, który dziś odsiaduje więzienie w szwajcarskim mieście Chur. A jeśli nie udało mu się to całkowicie, nie on ponosi winę. Kilkakrotnie odwiedził Frankfurtera w więzieniu, pocieszał go i dodawał mu otuchy, przed procesem i po procesie. Przez kilka miesięcy z rzędu nie zajmował się niczym innym jak tylko sprawą Dawida Frankfurtera. Chciał ruszyć sumienie świata, by ujęto się za Frankfurterem i by spowodowano rewizję jego procesu. Bo nikt jak on nie został tak głęboko wstrząśnięty, kiedy nadeszła do Paryża wiadomość, że Dawid Frankfurter skazany został na 18 lat więzienia.

— Jak to było możliwe — wołał Schwarzbard ze łzami w oczach — jak sędziowie o ludzkim sercu mogą wydać taki wyrok?

Do więzienia wysłał Frankfurterowi telegram, zawierający słowa pocieszenia. Odwiedzał najwybitniejszych prawników w Paryżu, informował się, prosił o radę, czy istnieje możliwość wszczęcia starań o rewizję procesu, pukał do drzwi żydowskich działaczy i żydowskich bogaczy, przypominał, że należy dbać dalej o Frankfurtera, stworzyć fundusz dla niego, by można było zaopatrzyć go we wszystko, co mu jest potrzebne, by dbać o jego zdrowie, by mógł przetrzymać to wszystko.

A mam wrażenie, że w najlepszy sposób możnaby było uczcić pamięć Szaloma Szwarzbarda, gdyby utworzono fundusz jego nazwiska, któryby służył dla roztoczenia opieki nad Frankfurterem i mógłby przyczynić się do ulżenia jego ciężkiej doli we więzieniu.

Jeszcze jednej akcji poświęcał się Szchwarzbard w ostatnim roku: stanął na czele zbiórki na rzecz głodnych dzieci żydowskich w Wschodniej Europie, przemawiał często na zgromadzeniach, zwiedzał prowincję francuską, zbierał pieniądze i dawał sam ze swych skromnych środków.

A teraz zmarł na obczyźnie, na wędrówce. Podobno szczątki jego sprowadzone zostaną do Paryża zgodnie z życzeniem jego wdowy i zgodnie z życzeniem jego paryskich przyjaciół, którzy chcieliby tu złożyć mu hołd i oddać mu cześć taką, na jaką zasłużył.

A. ALPERIN

Berez[illegible] i poezja

Wysłan[illegible] [illegible]dego poety, Pasternaka za wiersz — [illegible] niesmaczny i niemądry — do Berezy, wywołał dość liczne komentarze. „Czas" ogłasza swoje uwagi i referuje głosy prasy na ten temat, pisząc:

Ocena wiersza nie może podlegać dyskusji. Był pod każdym względem wstrętny i godny surowej kary. Ale ukaranie niefortunnego poety winno pójść normalną drogą wymiaru sprawiedliwości. Na tym stanowisku stanęła i „ABC", które pierwsze bodaj zaprotestowało przeciw treści wiersza p. Pasternaka. Dziwne stanowisko zajął natomiast „Warszawski Dziennik Narodowy", który wierszowi p.

(Dokończenie na str. 11-ej)

BERNARD SINGER

Stachanowskie rekordy prokuratury

Należy odrzucić na bok wszystkie wyrazy oburzenia, wszystkie przymiotniki ,które rzucają się przy czytaniu szczegółów procesu moskiewskiego. „Nieprerywka” w prowadzeniu procesów ustaliła już pewien ceremoniał mordowania najwybitniejszych działaczy rewolucji październikowej. Wystarczy ustalenie faktów. Znany już jest „gniew ludu” w postaci „stachanowca”, który staje przed mikrofonem i po trzykroć przeklina „sforę wściekłych psów”. Znany jest również styl prasy sowieckiej oraz sprawozdania z zebrań Ton przekleństw idzie coraz wyżej, przybiera formy nieznane nawet w klasycznych ustępach biblii. Co kilka godzin rozgłośnia moskiewska rzuca przekleństwa lub cytuje wyjątki z pism. Wystarczy mała próbka- „Prawda” z 1 marca 1938 roku. Nagłówek. „Podła banda zabójców i szpiegów”. „Prawda” z 2-marca: „Nie ma względów dla trockistobucharińskich bandytów”. Wreszcie z 3-go marca. „Straszliwe zbrodnie prawo - trockistowskiej bandy”.

Publicysta „Prawdy” były mieńszewik, Kolcow, umieszcza felieton z sali sądowej pn.: „Sfora krwawych psów”; „Gdy wstają wyrzutki, których język sądowy przyzwoicie nazywa oskarżonymi, gdy wstają oni i rozpoczynają z miną grzeszników pokutujących lub z cyniczną rozwiązłością doświadczonych łajdaków, szczegółowo opowiadać o swoich łajdackich działaniach, chce się wskoczyć, krzyknąć, uderzyć pięścią w stół, schwycić za gardło brudnych krwią zapaskudzonych łajdaków i samemu bezpośrednio rozprawić się z nimi”.

Zeznają nie tylko oskarżeni, nie tylko świadkowie, ale skazani na zamordowanie przy drzwiach zamkniętych. Przychodzą zza grobu, by do fantastycznej serii nieprawdopodobnych krwawych opowiadań, gdzie logika załamuje ręce, dołączyć jeszcze bardziej potworne opowiadania.

Gdy akty oskarżenia w procesach poprzednich sięgały jedynie ostatnich lat działalności oskarżonych i rzadko zahaczały o pierwsze lata wojny domowej, to w chwili obecnej proces cofa się ku pierwszemu okresowi przewrotu październikowego.

Bucharin oskarżyciel w procesie SR. który tylko formalnie występował jako obrońca staje pod zarzutem przygotowania zamachu na Lenina i współdziałania z zamachowczynią D. Kapłan.

Nagle po 20 latach zostaje wykryty zamach przygotowywany łącznie na Lenina, Swierdłowa i Stalina. Nie dzieje się to przypadkowo, w ten sposób chce się dokonać poprawki historycznej i wyciągnąć Stalina, który znajdował się wówczas na szarym miejscu, do pierwszych rzędów działaczy rewolucyjnych. Dokonać zaś mają tego oskarżeni, którzy siedzą obecnie na ławie, i którzy zajmowali istotnie w owym okresie pierwsze miejsce. Stwierdzić więc to mają: wódz trzeciej Międzynarodówki, prezes komisarzy ludowych po śmierci Lenina, prezes ukraińskich komisarzy ludowych.

Ci pierwsi wodzowie rewolucji siedzą na ławie oskarżonych razem z ulubieńcami dworu stalińskiego, mając po bokach agentów ochrany, szpiclów żandarmerii itd. Wszystko to zostało zmieszane w jedno, by kłamstwo mogło maszerować na tle pozornych prawd, by w mieszaninie nie można było odróżnić rzeczywistości od rzeczy wymyślonych.

Tak bowiem figurują obok siebie różne oskarżenia. A więc że Krestinski, Rosenholc i inni od roku 1932 porozumiewali się z generałem Seecktem, ze sztabem Reichswehry i tp. Kwestii nie ulega, iż w owym okresie sztaby sowieckie i niemieckie wymieniały między sobą informacje, że były w najściślejszym kontakcie. Wynikało to z traktatu w Rapallo, ze wspólnej polityki Rzeszy niemieckiej i Sowietów w sprawach europejskich. By jednak zatuszować tę oczywistą prawdę, dodaje się nieprawdopodobny absurd, że traktat w Rapallo był dziełem prowokacji, rzucając w ten sposób cień na Cziczerina. potępiając częściowo Lenina, który był jed-

ZGRZYTY

Pieśń śledzia

Gdy studenci przywieźli dla konkurencji z handlarzami żydowskimi, śledzie na targ do miasteczka, — żydowscy handlarze wysprzedali swe śledzie po cenie o połowę tańszej, tak, że studenci musieli powrócić ze swym towarem do Warszawy.

Śledź jestem, znacie mnie chyba:
Mam smak, mam ikrę, mam płeć,
Czasem do paszcz wieloryba,
A często też wpadam w sieć.

Mknę ławą i cieszy mnie tarło,
Gdy łzy wyciśnie mi sól,
Ja wasze radować mam gardło, —
To jest me szczęście, mój ból!

Lecz co za okropny to blamaż,
Czyż nie mam powodu do skarg,
Że prosty żydowski kramarz
Wiezie mnie w beczce na targ?!

Zwyczajnych handlarzy hordy
Kalają pożywną mą treść,
Jam przecież szlachetny jest nordyk,
Mnie inna należy się cześć!

Mnie kupczyk dziś stroi w cebulę,
W hańbiące wawrzyny gett...
To student powinien w ogóle
Robić: kand. phil. albo med.

Ostatnią pociechą to mi,
Dla handlu gdy mrze mój duch,
Miast trupa na anatomii,
Że skalpel rozcina m ó j brzuch!

KAME LEON.

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

66)

Na progu stał Schapski, ani Otto, ani Quentel nie słyszeli jak dzwonił. Już nie z czapką przy piersi, nie w pełnej szacunku postawie, stał szofer przed swym panem, nie przyszedł też niedbale ociężały, jakim zwykle był w stosunku do Wiese'go poza służbą. Posępnie grożąc, stanął jak nieruchomy pal, jego ciemna twarz patrzyła ponuro, złe iskry tliły się w małych, czarnych oczach.

„Wynoś się stąd, Quentel!“ rozkazał i patrzył za agentem, póki nie zamknął za sobą drzwi z korytarza. Potem nasłuchiwał przy ścianie, dzielącej salon od pokoju Haschkampa i szepnął: „Ten szpieg znowu słucha. Chodź na dół na podworzec, tu nie można rozmawiać. Rusz się, naprzód!“

Otto musiał się poddać. Nagle zniknęła jego pogodna pewność siebie, jak twarde uderzenia ugodziły w jego serce słowa Schapskiego, zaparły mu oddech, sparaliżowały go. Nie broniąc się, szedł przed szoferem schodami w dół. Z ręką przy ustach wyglądała pani Gensow z za kuchennych drzwi.

W gardzieli podwórca „Czarodziejskiego Fletu“ mogli dwaj mężczyźni rozmawiać z sobą, zupełnie swobodnie, bez niebezpieczeństwa podsłuchu. Dokoła hałasowały i bawiły się dzieci, otwierały się okna, matki wołały na kolację. „Tylko jeszcze kilka minut, mamusiu..., jeszcze tylko dwie rundy, mamusiu...“ W przedniej części dworca rozgrywała się zacięta walka w piłkę nożną, w tylnej rozstrzygało się mistrzostwo w piłce ręcznej pomiędzy dwiema drużynami, pół tuzina głośników zapowiadało program dzisiejszego Wesołego Wieczora, nikt nie zwracał uwagi na obu mężczyzn, którzy opierali się o wysoki cokół spiżowego popiersia Mozarta.

„...w knajpie dowiedziałem się o tym“, rzekł Schapski, posuwając papierosa do kącika ust, „trzymaj gębę, nie pyskuj. Naturalnie, że to prawda. Wsypałeś nas, wszystkich nas wsypałeś. Ale ja się nie dam wsypać. Ja potrzebuję moich pieniędzy i dostanę je też. Szesnaście dni po trzydzieści marek wynosi czterystaośmdziesiąt. Kiedy płacisz?“

„Pojutrze o dziesiątej.“

„Końby się uśmiał. Chcesz mnie nabrać, mój chłopcze, myślisz, że jestem takim niedorajdą jak wszyscy inni. Do niedzieli, o dziesiątej będziesz już tam gdzie pieprz rośnie. W niedzielę możemy cię...

Nie mnie Otto, ja ci nie ustąpię z drogi, będę ci siedzieć jak wesz za kożuchem i roztratuję cię jak wesz, jeśli zechcesz mnie wystrychnąć na dudka. Zrozumiano? „Wypluł papierosa, przestraszył małą dziewczynkę, która chciała przed nim podnieść piłkę gniewnym: „Precz stąd, dziewucho!“ i położył Ottonowi rękę na ramieniu.“ A jeżeli myślisz, że ci bogacze z którymi się obijasz, pomogą ci w potrzebie, to grubo się mylisz. G... ci pomogą. Bogaci ludzie nic nie pożyczają, nic nie darują. Kto od nich chce coś mieć, ten musi to sobie sam wziąść.

„Co to ma znaczyć?“ (C. d. n.)

nym z inicjatorów tego stanu rzeczy.

Krocząc w ślad za absurdami aktu oskarżenia i zeznań, można byłoby na marginesie procesu wykazać krok za krokiem wszystkie sprzeczności oskarżenia. Sam pomysł o dokonaniu i przygotowaniu zamachu na Menżyńskiego, Gorkiego i syna jego, należy do najpotworniejszych bzdur. A jednak oskarżeni potwierdzą, przyznają się, będą przysięgać, że wszystko to jest prawdą, mimo, iż wiadomo, że ciężko chorego szefa GPU Menżyńskiego wnoszono w ciągu ostatnich dwóch lat do GPU na noszach. Wiadomo też, że Gorkij, chory na płuca, mógł się utrzymać przy życiu jedynie dzięki pobytowi na Capri gdzie mieszkał w ciągu wielu lat, że wyjeżdżał do Sowietów jedynie z powodu rozrachunków wydawniczych, a później miał trudności z powrotem.

Do serii bajek przyczepiono oskarżenie pod adresem dawnego ulubieńca Stalina, Jagody że przygotowywał natychmiast po opuszczeniu stanowiska w GPU zamach na Jeżowa. Jak wiadomo, Jagoda został usunięty z GPU i przerzucony na stanowisko, skąd się czeka jedynie spokojnie na wyrok śmierci, na nowy proces, na sąd kapturowy. Powołany na urząd komisarza ludowego poczt, był już skrępowany, znajdował się pod czujną obserwacją „sławnych gepistów”, i dlatego sam zarzut o przygotowaniu zamachu w tych warunkach należy do bajek, którym nie uwierzy nawet czytelnik sowiecki, karmiony ostatnio kryminalnymi powieściami z dziedziny szpiegostwa, w postaci aktu oskarżenia, lub sprawozdań Żakowskiego i innych.

Akt oskarżenia rzuca raczej światło na inne zbrodnie, dokonane jednak nie przez oskarżonych, lecz przez oskarżycieli. Wypływają nowe adresy i nowe szczegóły rzekomego zetknięcia się syna Trockiego, Siedowa, z oskarżonymi. W przeddzień procesu jednak ginie w tajemniczy sposób w szpitalu paryskim główny świadek Siedow, a jednocześnie dochodzą rozpaczliwe depesze ojca, że został zamordowany. W numerach Biuletynu Opozycji, poprzedzających nowy proces, ukazała się zresztą notatka pt.: GPU przygotowuje zamordowanie Siedowa.

Chorąży Jermolenko, który w r. 1917 oskarżał Lenina i towarzyszy, że za pieniądze niemieckie jako agenci sztabu przyjechali do Rosji, wygląda naiwnie i niewinnie wobec oskarżenia, że prezes komisarzy ludowych, wódz Międzynarodówki i t. p. brali łapówki od trzeciorzędnych agentów defensyw różnych krajów. Na uwagę zasługuje jedynie, że w tej chwili wymieniane jest Intelligence Service. Dowodzi to, że Sowiety zrezygnowały już całkowicie z ewentualnej współpracy z Anglią, że nowe tezy zwyciężyły w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Proces ten obejmuje zresztą dużą ilość współpracowników Narkomindieł i otacza coraz mocniejszym pierścieniem wykonawców nowej polityki Litwinowa.

Na marginesie procesu wychodzą jednak na jaw nowe fakty ukrywane i nieujawnione w prasie sowieckiej. Proces poprzedni zwrócony przeciwko Piatakowowi ujawniał niepowodzenie drugiej piatiletki, zawalenie się planu w dziedzinie rozwoju przemysłu metalurgicznego na Uralu. Proces obecny wykazuje ogrom klęsk w dziedzinie rolnictwa w ciągu ostatnich dwóch lat. Za klęski te pozornie ponoszą odpowiedzialność oskarżeni. W ten sposób dowiadujemy się o dżumie wśród koni na Białorusi, której ofiarą padło trzydzieści tysięcy sztuk, o wyniszczeniu plantacji jedwabniczych w Uzbekistanie, o ruchach odśrodkowych na terenie Białorusi, Ukrainy, Uzbekistanu, Azerbajdżanu i t. p.

Ten ogrom klęsk zmusił władze centralne do skasowania rezultatów spisu jednodniowego, sporządzonego w styczniu roku 1937. Rozbito przysłowiowy termometr, a jednocześnie posadzono na ławę oskarżonych najwybitniejszych statystyków. Sprawa kierownika statystyki, Osińskiego, została wydzielona. Stanie on przed sądem wraz z byłym komisarzem skarbu, Jakowlewą i pretorianinem stalinowskim — Rudzutakiem.

Bł. p.

MAKS CYMBERKNOP

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 7 marca 1938 r. przeżywszy lat 49.

Odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się **dziś, we wtorek, dnia 8-go marca 1938 r. o godzinie 3-ej po południu** z hali ceremonialnej cmentarza żydowskiego w Katowicach.

O tej bolesnej stracie zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA.

W głębokim smutku pogrążeni, zawiadamiamy o przedwczesnym zgonie

bł. p.

Maksa CYMBERKNOPA

współpracownika naszej firmy.

W Zmarłym tracimy najlepszego organizatora naszych Domów Towarowych.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Firmy

WHOLE-WORTH S. A. Katowice-Chorzów

Głęboko dotknięci przedwczesną śmiercią nieodżałowanego kierownika i przyjaciela

bł. p.

MAKSA CYMBERKNOPA

wyrażają tą drogą Zarządowi oraz Rodzinie szczere współczucie

Rada Zakładowa firmy „WHOLE-WORTH“ S. A. w Katowicach
Rada Zakładowa firmy „WHOLE-WORTH“ S. A. oddział w Chorzowie
Personel firmy „WHOLE-WORTH“ S. A. w Katowicach
Personel firmy „WHOLE-WORTH“ S. A. oddział w Chorzowie

Komitet Lokalny i Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej w Katowicach

zawiadamiają o przedwczesnym zgonie nieodżałowanego Towarzysza

bł. p.

MAKSA CYMBERKNOPA

Członka Lokalnej Rady Partyjnej

Zmarły był jednym z pierwszych i oddanych działaczy syjonistycznych od zarania ruchu.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, dnia, 8 marca 1938 o godz. 3 ciej popołndniu, z hali ceremonialnej cmentarza żydowskiego w Katowicach

Upraszamy Społeczeństwo Syjonistyczne o złożenie ostatniej przysługi Zmarłemu Towarzyszowi Idei

Tymczasem jednak będzie można wstrzymać wyznaczony spis jednodniowy bydła, powołując się na to, że aparat statystyczny jest zarażony szkodnictwem.

Z procesu wychodzi na jaw, że władza sowiecka zamierza również zmienić politykę Kominternu. Inaczej nie padały by zarzuty pod adresem socjal-demokracji i drugiej Międzynarodówki, że znajdowały się na usługach defensyw. Nastąpi więc powrót do terminu socjal-faszyści. Byłby to koniec frontu ludowego i kto wie, czy nie wstęp do zmiany kursu wobec Francji.

Po procesie Piatakowa wygłosił przemówienie Stalin, wysuwając tezę o defensywach, które popierają wszystkie ruchy opozycyjne na terenie Sowietów. Akt oskarżenia dostosował się całkowicie do tez Stalina. W ruch puszczono wszystkie defensywy. Dokonano rekordów stachanowskich w dziedzinie fantazji zbrodniczej, nurzając w błocie i krwi dawnych wodzów, mieszając ich z agentami ochrany, zmuszając do spowiedzi w stylu powieści Dostojewskiego i Sacher-Masocha.

Turcja w obronie prześladowanych żydów

Ankara, 7. 3. ŻAT. Członek parlamentu tureckiego Alta Benin, bliski przyjaciel prezydenta Turcji Kemala Ataturk wygłosił w parlamencie przemówienie„ w którym nawołuje do okazania gościnności Żydom prześladowanym w różnych krajach. Poseł Alta Benin podkreślił, że Żydzi zawsze rozwijali pożyteczną dla Turcji działalność. Przemówienie posła Benin wywarło silne wrażenie w kołach politycznych.

—oo—

Nowe znaczki ruchu Harand

Wiedeń, 7. 3. ŻAT. W ramach akcji zwalczania antysemityzmu ukazały się z inicjatywy ruchu Ireny Harand znaczki z podobiznami następujących osobistości: 1. Herz-Lieben — pionier radia, 2. lord Beaconsfield — Disraeli, 3. lord Reading, 4. Emil Berliner, 5. Josef Popper Lynkeus, 6. Walter Rathenau.

Pierwsze próby nowej metody

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Opozycja w natarciu

Doniosły zwrot, jaki dokonał się w ciągu ostatnich tygodni w metodach współpracy międzynarodowej, poczyna przyjmować ostatnio pewne konkretne kształty. Jest widoczne, że inicjatorom i wykonawcom tych nowych metod dyplomatycznych t. j. premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi zależy na możliwie szybkim osiągnięciu pewnych uchwytnych wyników w tym celu, by móc je zaprezentować brytyjskiej opinii publicznej, głęboko wstrząśniętej odejściem min. Edena. Opinia ta nie pogodziła się jeszcze z tą dymisją a nominacja lorda Halifaxa wywołuje w dalszym ciągu liczne zastrzeżenia przeciwko znanym sympatiom i tendencjom nowego kierownika Foreign Office. Opozycja w Izbie Gmin przypuszcza w dalszym ciągu gwałtowne ataki na politykę zagraniczną rządu i znajduje poparcie (choć z innych motywów) wśród części obozu konserwatywnego. Atak na osobę Halifaxa odparł premier zapewnieniem, że sam będzie informował Izbę o sprawach polityki zagranicznej. W dzień Później Labour Party zażądała wyraźnego oświadczenia rządu w sprawie podtrzymania niepodległości Austrii. Premier Chamberlain zapewnił o żywym zainteresowaniu swego rządu dla sytuacji austriackiej, nie przyłączył się jednak wyraźnie do deklaracji min. Delbos z ubiegłego tygodnia, która była bardziej stanowcza i kategoryczna. Te odcienia są bardzo charakterystyczne, wskazują bowiem istnienie pewnych rys i pęknięć w fasadzie angielsko-francuskiej solidarności. Jeśli do wspomnianych poprzednio faktów dodamy demonstracyjny wniosek opozycji przeciw przyjazdowi króla rumuńskiego do Londynu, to będziemy mogli stwierdzić, że polityka zainicjowana przez Chamberlaina znajduje się w tej chwili pod silnym obstrzałem ze strony bardzo znacznej części opinii publicznej.

Oddzielnie — a jednak łącznie!

Teraz zrozumieć można pośpiech, z jakim są nawiązywane kontakty na liniach Londyn-Rzym i Londyn-Berlin. Premier chce się wykazać pewnymi rezultatmi „odprężeniowymi“. Ten pośpiech rodzi jednak obawę, że rezultaty te będą raczej pozorne i zapewnią mocarstwom totalnym tak bardzo im potrzebną „pieredyszkę“, nie przynosząc jednak trwałej i na solidnych podstawach opartej pacyfikacji Europy.

Akcję swą prowadzi Londyn w stosunku do obu partnerów „osi. Rzym-Berlin“ równocześnie, jednakże — oddzielnie. I już ten moment kryje w sobie pewne źródła słabości pozycji brytyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że obaj dyktatorzy będą się wzajemnie o przebiegu rozmów informować a ich taktyka będzie na całej linii uzgodniona. Tak więc, choć rokowania są formalnie prowadzone z każdą ze stolic „totalnych“ — odrębnie, to jednak de facto Anglia znajdzie się sama w obliczu solidarnego Frontu Berlina i Rzymu. Wciągnięcie zaś do rokowań Francji nie jest w tym stadium rozmów możliwe z przyczyn, które ujawniła debata w parlamencie francuskim w ubiegłym tygodniu.

Przygotowania do rozmów brytyjsko-włoskich są z natury rzeczy o wiele bardziej zaawansowane, podczas gdy na odcinku Londyn-Berlin odbywa się dopiero sondowanie terenu. Temu ostatniemu celowi miała służyć rozmowa ambas. Neville Hendersona z kanclerzem Hitlerem odbyta już na podstawie nowych instrukcji, opracowanych przez lorda Halifaxa. Charakter tej rozmowy był informacyjny, a sprawozdanie z niej — przeszyfrowane do Londynu — będzie stanowić substrat do dalszych sondowań, które będą miały miejsce w Londynie z okazji pobytu ministra v. Ribbentropa. Dyplomacja angielska pragnie w pierwszym rzędzie wiedzieć, jakie są dalsze plany Niemiec w basenie naddunajskim, w odniesieniu do Austrii i Czechosłowacji (nie ulega bowiem wątpliwości, że obecna sytuacja w Austrii jest dla Berlina rozwiązaniem połowicznym i przejściowym) oraz jaki zasięg przybiorą rewindykacje kolonialne Niemiec. Trudno przypuścić, by Hitler zechciał zbyt wyraźnie sprecyzować swe plany w tych obu kwestiach, co pozbawiłoby go tego niewątpliwego atutu, jakim jest moment niepewności i zaskoczenia.

W każdym razie namiętna, pełna pogróżek pod adresem Pragi i Wiednia mowa Goeringa stanowi cenną wskazówkę orientacyjną odnośnie istotnych zamiarów Berlina.

Program rozmów — niepokój we Francji

Ambasador lord Perth wraca do Rzymu z instrukcjami opracowanymi przez pełny gabinet brytyjski. Lista spraw spornych jest wcale obszerna i będzie zapewne uzupełniona kontrpropozycjami strony włoskiej. Najdrażliwsze kwestie to: propaganda antybrytyjska w świecie Islamu, stosunek sił flotowych w basenie śródziemnomorskim a wreszcie — sprawa Suezu. Zachodzi obawa, że Włochy zażądają w odniesieniu do Suezu pewnych zabezpieczeń, któreby w każdej sytuacji umożliwiły im swobodę korzystania z kanału. Udzielenie takich gwarancji przez Londyn byłoby przyznaniem, że Wielka Brytania straciła wyłączną kontrolę nad Suezem i że nie mogłaby swych pozycji nad kanałem obronić.



Na liście spraw, objętych programem rozmów włosko-brytyjskich nie figuruje sprawa hiszpańska. To „opuszczenie“ jest bardzo znamienne. Wynikałoby z tego, że dla Anglii problem ten jest załatwiony z chwilą uzyskania zgody Włoch na częściową redukcję ochotników w Hiszpanii. Foreign Office chciałoby zatem poprzestać na tym czysto formalnym sukcesie, pozostawiając realizację sprawy „ochotników“ ekspertom z Komitetu Nieinterwencji. Jest to pewnego rodzaju „desinteressement“ dla całej sprawy.

To też prasa francuska poczyna ujawniać z tego powodu zrozumiały i a nadto uzasadniony niepokój. Wskazuje ona na to, że takie załatwienie zagadnienia pozostawia w dalszym ciągu bezpieczeństwo w basenie śródziemnomorskim pod znakiem zapytania, Włosi pozostają na Balearach, z których zagrażają francuskim komunikacjom imperialnym. Wprawdzie lord Perth otrzymał zlecenie, by w swych rozmowach był również rzecznikiem interesów francuskich „jednak Francja wolałaby zapewne — sama czuwać nad swymi interesami.

Dalszy powód paryskiego niepokoju — to widmo „paktu czterech“, owego dyrektoriatu mocarstw, które znowu poczyna straszyć po kancelariach dyplomatycznych. Po doświad-

---

THEOBALD TIGER
(Kurt Tucholsky)

Jak powstają dziurki w serze?

Kiedy zaprasza się gości na kolację, dzieciom należy dać jeść wcześniej. Dzieci nie powinny słyszeć wszystkiego, o czym rozmawiają dorośli. To nie jest dobrze widziane, a zresztą — pewna oszczędność: dzieciom można dać coś innego. Naprzykład kanapki. Mamusia towarzyszy dzieciom. Tatusia jeszcze nie ma w domu.

— Mamusiu, Zuzia mówi, że ona umie palić. Ale to nieprawda, prawda mamusu?

— Nie rozmawiaj przy jedzeniu.

— Mamusiu, spójrz na te dziurki w serze. Dwa dziecięce głosy unisono: „Tobuś jest taki naiwny! Zawsze w serze są dziurki!“.

Uparty głos małego chłopca: „Tak, ale dlaczego mamusiu? Skąd się biorą w serze dziurki?“

— Przy jedzeniu nie wolno rozmawiać.

— Ale ja chcę wiedzieć, skąd się biorą w serze dziurki.

Pauza.

Mamusia: — „Dziurki w serze... biorą się... no, więc, ser zawsze ma dziurki“.

— Tak, ale mateczko, tamten ser nie ma dziurek Dlaczego on nie ma dziurek? A dlaczego inne sery mają?

— Siedź cicho i jedz. Mówiłam ci tysiąc razy, że kiedy się je, to się nie rozmawia.

— Ale ja chcę wiedzieć skąd dziurki w serze —

Ogólne zamieszanie. Wchodzi ojciec.

— Co się tutaj dzieje? A, chłopczyk znów był niegrzeczny?

— Ja nie jestem niegrzeczny. Ja tylko chcę wiedzieć skąd się biorą w serze dziurki. Ten ser ma dziurki, a tamten wcale nie ma dziurek...

Ojciec: — No, nie macie o co robić tyle krzyku. Mamusia wam to wyjaśni.

Mamusia: — To zupełnie w twoim stylu, żeby ich jeszcze buntować. On ma przy stole jeść, nie rozmawiać.

Ojciec: — Jeśli dziecko zadaje pytanie, to powinno otrzymać należyte wyjaśnienie.

Mamusia: — Toujorus en presence des enfants. Kiedy będę uważała za stosowne ci wytłumaczyć, to wytłumaczę. Teraz jedz.

— Tatusiu, ja chcę wiedzieć, skąd się biorą w serze dziurki.

Tatuś: — Więc... dziurki w serze... to powstają przy fabrykacji: ser wyrabia się z masła i mleka, które następnie fermentuje. W ten sposób wyrabia się sery w Szwajcarji. Jak dorośniecie, to wybierzemy się kiedyś do Szwajcarji, zobaczymy ładne góry, takie wysokie, całe pokryte śniegiem. Chcecie?

— Tak tatusiu, ale skąd się biorą w serze dziurki

fabrykacji.

— Ale jak one dostają się do środka, te dziury?

— Nie; już dosyć tego. Ty sam mi zrobisz dziurę w brzuchu! Marsz do łóżka! Pora spać!

— Nie, tatusiu, jeszcze nie. Najpierw mi wytłumaczysz, jakim sposobem dziurki dostają się do...

Prztyk w ucho. Dzikie piski. Słychać dzwonek.

Wujek Alister: — Dobry wieczór. Dobry. wieczór, Mario. Jak się macie wszyscy? Jak tam dzieci? Tobusiu, czego ty płaczesz?

— Ja chcę wiedzieć...

— Będziesz cicho!

— On się pytał...

— Weźcież raz tego chłopaka do łóżka i niech przestanie zawracać głowę swoimi głupstwami! Chodź, Alisterze, przejdziemy do gabinetu, tymczasem nakryją do kolacji.

Wujek Alister: — Dobranoc, krzykacze. Co się stało temu chłopcu?

— A, głupstwo, tylko Mary nie może dać sobie z nim rady — on chce wiedzieć, jak powstają dziurki w serze, a ona nie umie mu wytłumaczyć.

— No, a ty wytłumaczyłeś mu?

— Naturalnie.

— Nie, dziękuję, teraz nie będę palił. Chodzi mi o to, czy ty naprawdę wiesz jak powstają dziurki w serze?

— Śmieszne pytanie! Naturalnie, że wiem, jak powstają dziurki w serze. Tworzą się w czasie fermentacji, na skutek wilgoci... To jest całkiem proste.

— Drogi chłopcze, czy takiej odpowiedzi udzieliłeś swemu synowi? Przecież to nie jest żadne wytłumaczenie!

czeniach roku 1933 Francja boi się tego upiora, który jej... wystraszył sojuszników. Dziś koncepcja ta jest „rediviva“ i Francja boi się, że pewnego dnia stanie wobec alternatywy — przyłączenie się do trójkąta Londyn—Berlin—Rzym lub izolacja.

Polska — Włochy — Austria — Niemcy

Nietylko w Paryżu pomysł paktu czterech budzi przykre reminiscencje. Również i w Warszawie nie wywołuje on entuzjazmu, chyba jako „pakt pięciu“. Dyplomacja włoska nie od dzisiaj lansuje taką właśnie koncepcję. I oto właśnie w tej chwili zjechał do Rzymu kierownik polskiej dyplomacji dla przeprowadzenia rozmów o wielkim znaczeniu politycznym. Pamiętajmy, że w ciągu ubiegłego miesiąca bawili w Polsce regent Węgier Horthy z min. Kanyą, oraz feldmarszałek Goering. Niewątpliwie w programie rozmów rzymskich min. Becka sprawy basenu naddunajskiego znajdą się na honorowym miejscu. Ostatnie przemiany, jakie się w basenie tym dokonały, nie mogą być dla Polski obojętne, skoro wynikiem ich może się stać zwichnięcie całej dotychczasowej równowagi sił w tym regionie.

Tymczasem stosunki austriacko-niemieckie komplikują się. Okazuje się, że trudno znaleźć modus vivendi między zakusami Berlina a zdecydowaną wolą obrony niezależności Austrii, której wyrazicielem stał się w swej ostatniej mowie kanclerz Schuschnigg. Austria znajduje się w tej chwili w stanie wrzenia, którego groźnymi przejawami są manifestacje w Grazu i napady hitlerowców na członków i lokale „Vaterlandsfrontu“. Min. Seyss-Inquart łata, interweniuje ale to „klajstrowanie“ nie może trwać długo, skoro ten austriacki minister odbiera instrukcje... z Berchtesgaden. Austria znajduje się w okresie... przejściowym, groźnym dla pokoju Europy. Być może, że jeszcze obecnie zdecydowane wyrażenie przez mocarstwa zachodnie woli obrony Austrii — mogłoby zażegnać niebezpieczeństwo. Jest jednak wątpliwe, czy potrafią się one na to zdobyć.

Sowiety wyłączone z rozgrywki

Ponurym widowiskiem moskiewskim zajmiemy się tylko o tyle, o ile ono ma wpływ na sytuację międzynarodową. Otóż proces ten, będący produktem gnicia całego ustroju sowieckiego, musi pociągnąć za sobą dalszą dekadencję mocarstwowej roli Sowietów. Na zwolenników współpracy dyplomatycznej z Sowietami musi on podziałać odstraszająco. Już dzisiaj obserwujemy to zjawisk we Francji. Próby skompromitowania II-giej Międzynarodówki muszą osłabić spoistość „Frontów Ludowych“. Przeżarte wewnętrznym rozkładem Sowiety „wypadają“ stopniowo z rozgrywki dyplomatycznej, mającej doprowadzić do nowego układu sił w Europie.

W kazamatach GPU oczekuje swego losu — dalsza „transza“. Z. R.



WTOREK, 8 marca.

KRAKÓW — WARSZAWA

6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół; „Józiuk na kiermaszu św. Kazimierza“ audycja w opr. Wandy Achremowiczowej; 11.40 O. Respighi: Ptaki, suita (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „O dzieciach wychowawczo zaniedbanych“ wygł. dr. Artur Schinagel; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Reguły; 15.35 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata“ audycja dla dzieci starszych w opr. Kazimierza Plucińskiego; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 „Fantazje na temat znanych pieśni“ w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana (Na wszystkie rozgłośnie); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Wyspa polska w Rzymie“ felieton Witolda Hulewicza; 17.15 Recital wiolonczelowy Maurice Marechal; 17.50 „Z psychologii psa domowego“ pogadankę wygł. dr. Taodor Marchlewski, prof U. J.; 18 Wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Polska pieśń ludowa. Wyk.: chór żeński szk. im. św. Scholastyki i chór chłopców szkoły im. Jana Kantego pod dyr. Józefa Suwary, Franciszek Bieniek (śpiew), Bolesław Wallek-Walewski (akomp.); 18.55 Program na dzień następny; 19 „Nieśmiertelne książki“ wieczór XI.: „Próby“ Montaigne'a w opr. dr. Henryka Elzenberga; 19.30 Kilka nowych pieśni; w wyk. Maurycego Janowskiego przy fort. prof. L. Urstein 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Coś dla każdego“ koncert rozrywkowy. Wyk.: Trio salonowe: Juljusz Stefański — (skrz.), Bronisław Nagujewski (wiol.), Gustaw Teszner (fort.), Duet wokalny: Janina Szczygieł i Edmund Reinhold, Bronn Feist (cytra), Maciej Brzeski (fort.); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny 22 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem K. Szerszyńskiego (refreny); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

PROGRAM ZAGRANICZNY

BRUKSELA (448) 13 Melodie operetkowe; 14.30 Muzyka włoska; 18 Muzyka organowa; 19.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 21 Koncert; 23.10 Płyty.

BUDAPESZT (550) 12.05 Koncert południowy; 17.30 Pieśni węgierskie z tow. kapeli cygańskiej; 19 Koncert; 21.15 Muzyka taneczna; 22.30 Koncert Ork. Kameralnej; 23.05 Muzyka cygańska.

DROITWICH (150) 12.45 Muzyka kameralna; 13.30 Muzyka rozrywkowa; 17.15 Płyty; 19.25 Kabaret; 20 Recital fortepianowy; 21 Tr. operetki; 23 Koncert: Uwertura „Latający Holender“ (Wagner); śpiew: Scherzo (Mendelssohn); śpiew: Suita liryczna (Grieg); 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM (301) Koncert rozryw.; 17.15 Muzyka kameralna; 18.45 Koncert ork.; 22.10 Koncert symfoniczny: Symfonia (J. Chr. Bach); Śpiew. Koncert fort. Nr. 4 op. 58 (Beethoven); 23.40 Koncert kapeli cygańskiej.

LONDYN (342) 12.30 Koncert kwintetu; 15 Muz. rozrywkowa; 16 Koncert ork. i śpiew; 19 Koncert kwartetu; 21 1-y akt „Łucji z Lammermooru“, opery Donizetti'ego; 22.10 Koncert Mozart—Salieri; 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN (369) 11.30 Koncert trio; 14.05 Koncert; 17.15 Koncert solistów; 19.30 Koncert ork.; 21 Koncert symfoniczny; 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO (1151) 14.05 Muzyka rozrywkowa; 16.30 Płyty; 19.35 Koncert.

PARYŻ (1648) 13.20 Koncert rozrywkowy; 15.05 Utwory skrzypcowe; 17.15 Koncert na altówce; 18 Koncert rozrywkowy; 21.15 Muzyka kameralna.

PRAGA (470) 10.30 Płyty; 12.35 Koncert południowy; 15.45 Pieśni ludowe; 17.30 Sonata e-moll na skrzypce i fort. (Busoni); 18.10 Dawna muzyka niemiecka; 19.15 Muzyka lekka; 21.10 Koncert ork.; 22.15 Płyty.

SZTOKHOLM (426) 14.15 Śpiew; 18 Płyty; 19.30 Koncert: Uwertura „Ifigenia z Aulis“ (Gluck); Koncert skrzypcowy Nr. 5. Adur. (Mozart); Symfonia (Hindemith); 21.10 Kwartet wokalny; 22.15 Program solistów.

STRASSBUGR (349) 12.45 Koncert południowy; 14 Koncert; 18.15 Koncert; 20.30 Koncert życzeń; 21.30 Tr. z Paryskiej Opery Komicznej.

WIEDEŃ (507) 12 Koncert południowy; 15.15 Dawna muzyka francuska i włoska; 16.05 Koncert popołudniowy; 17.35 Koncert wokalny; 19.40 Wesoły koncert muzyki rozrywkowej; 22.20 Muzyka taneczna.

CZY WIECIE, ŻE WOJNA W CHINACH MOŻE TRWAĆ JESZCZE KILKA LAT?

opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 8. bm. o godz. 15.05 Dr. J. Reguła z Red. M. Bablińskim. Wszyscy na ogół wyczekują, że walki japońsko-chińskie skończą się każdej chwili wobec dużych sukcesów japońskich wojsk i szybkiego posuwania się ich naprzód na terytorium Chin. Szybkie to tempo wydaje się jednak naczelnemu dowództwu Japonii zbyt powolnym jak dowodzi ostatnie odwołanie naczelnych generałów operujących w Chinach oddziałów japońskich. Wielką tedy niespodzianką było oświadczenie Japonii, że walki japońsko-chińskie nie przeszkodzą odbyciu się olimpiady w roku 1940 w Tokio. Oświadczenie japońskie stwierdza, że rząd japoński oblicza jeszcze na lata wojnę w Chinach. Te możliwości będą przedmiotem rozmowy przed mikrofonem. która niewątpliwie zainteresuje słuchaczy.

RECITAL WIOLONCZELOWY

We środę dnia 9 marca o godz. 20 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej znany już radiosłuchaczom utalentowany wiolonczelista Józef Mikulski wykonując solową suitę Bacha i drobne utwory z literatury klasycznej i współczesnej. Przy fortepianie Olga Łapicka.

---

bec tego wytłumaczysz, skąd powstają dziurki w serze?

— Wywołuje je substancja, zawarta w serze — zwana kazeiną.

— Co to ma wspólnego z kazeiną?

— O, dobry wieczór, Mary.

— Dobry wieczór panie Owen... proszę, niech pan siada. Co słychać? Nic nowego?

— O co się panowie tak sprzeczacie?

Ojciec: — Panie Owen, niech pan nas rozsądzi. Pan kończy uniwersytet, pan musi wiedzieć, czy dziurki w serze mają coś wspólnego z kazeiną?

Owen: — Nie mają. Ser w dziurkach... to jest dziurki w serze powstają przez... to znaczy... powstają wskutek szybkiej ekspansji sera, wywołanej przez ciepło, powstałe przez fermentację...

Pogardliwy wybuch śmiechu dwu nagle pojednanych oponentów: tatusia i wujka Alistara: — Ha ha! Ha ha! Piękne wytłumaczenie. Ser „ekspansuje“. Słyszeliście? Ha ha ha!

Wchodzą: wujek Stanley, ciocia Janka, doktór Fortescue i Mr. Dingle. Ogólne: dobry wieczór. Jak się macie? Właśnie dyskutowaliśmy... śmieszne doprawdy... dziurku w serze... kolacja zaraz będzie... no, proszę, jeśli tak, to wytłumacz...

Wujek Stanley: — Tego... dziurki w serze... powstają... ponieważ ser kurczy się pod wpływem zimna podczas fermentacji.

Nieufny pomruk. Wymiany zdań szeptem. I nagle wybuch na całe gardło. — Ha ha! Pod wpływem zimna. Jadł z was kto kiedy zimny ser? Jak to dobrze, że pan nie fabrykuje sera. Hi, hi!

Wuj Stanley wycofuje się w kąt, zbity z tropu.

Dr. Fortescue: — Zanim przystąpimy do rozpatrzenia kwestji, musimy ustalić, o jaki ser wam chodzi, ponieważ sery znacznie się między sobą różnią.

Mamusia: — Gruyère.. Właśnie wczoraj go kupiliśmy. Wiesz, Joan, ja teraz stale biorę u Parkerów, Już więcej nie kupuję u Gibbonów. Któregoś dnia przysłali nam winogrona, które były wcale nie...

Dr Fortescue: — Jeśli chodzi o Gruyère posiada dziurki, ponieważ jest to ser twardy. Wszystkie sery twarde mają dziurki.

Mr. Dingle: — Panowie, widzę, że do rozwiązania tego zagadnienia potrzebny wam jest człowiek interesu. (Nikt mu nie zaprzecza). Well, dziurki w serze są produktem rozkładu podczas procesów fermentacyjnych. Ser rozkłada się, ponieważ składa się z... wzór zasadniczy sera jest... H...,

Wszystkie pięści się zaciskają. Goście powstają z miejsc. Nadciąga burza: — Puh! Pan myśli, że my tego nie wiemy? To żadna sztuka żonglować chemicznymi formułami.

Jakiś facet piszczy: — Nie macie tu jakiej encyklopedii?

Generalny atak na bibljotekę. Szekspir, Byron, Ruskin, Shaw, jakiś stary kalendarz... gdzież ona jest?... Ach, tutaj.

Od SALCESON do SŁOWIK...

Sardynka, Scypion, Sekwana, semafor, separacja ser. — Pan pozwoli mnie. Odsuń się pan... Pani wybaczy. O, tu jest:

„Porowata konsystencja rozmaitych rodzajów sera ma swoje źródło w powstawaniu kwasu węglowego z cukru i maślanki, zawartej w serze...“

Wszyscy unisono: — O, widzicie! A co ja wam mówiłem?... zawartej w serze i jest... gdzie jest dalszy ciąg?“. „Małgosiu, czyś to ty wydarła całą stronę? Nie, doprawdy to niewiarogodne! Ktoś grzebie w mojej szafie? Czyżby dzieci?... Dlaczego nie zamykasz szafki?“ — „To dobrze, tyle razy ci mówiłam żebyś sam zamykał“... „Przestańcie z tym teraz...“ „Co piszą w encyklopedii?... „W każdym razie pańskie tłumaczenie było bez sensu, a moje słuszne...“ „Ależ pan mówił, że ser zamarza!...“ „To pan powiedział, że ser zamarza, ja mówiłem, że ser wytwarza ciepło!...“ „Ale w każdym razie pan nic nie wspominał o kwasie węglowym, cukrze i maślance, jak to pisze encyklopedia“. „Co pan wiesz w ogóle o serze? Pan nie odróżni Kedara od prawdziwego Stiltona“. „Pan umrzesz, a nie będziesz jadł takiego Stiltona, jakiego ja jadłem!“

Wszyscy mówią równocześnie:

„Proszę się zachowywać, jak przy stało na moich gości...“ „kwasowy charakter cukru mlecznego...“ „szwajcarski tak, Gruyère nie!...“ „Pan nie jest u siebie w domu! W tym towarzystwie są również przyzwoici ludzie!...“ „Co takiego? Niech pan to odwoła! Pan nie ma prawa obrażać moich gości! Wynoś się pan zaraz z mojego domu!...“ „To mi wyjdzie tylko na dobre. Mam w nosie pańską nędzną kolację...“ „Prędzej! Nie chcę tu pana więcej widzieć!..“ „Nie, panowie, doprawdy...“ „Trzymaj pan język na postronku...“ „Pan wogóle nie ma rodziny..“ „Ja jako człowiek interesu..“ „Słuchaj pan, myśmy raz jedli ser podczas wojny...“ „To było głupstwo...“ „Niech noga twoja więcej u nas nie zostanie, ty łowco posagowy!“ — „Słyszeliście?!...“ „Mogę powtórzyć, jeśli pan sobie życzy głośno i jasno: — łowca posagowy! Możesz pan teraz iść mnie skarżyć...“ „Ty ordynusie, bo czego się można spodziewać po synu takiego ojca?“ „A pański? Co pański? A kto jest pańska żona? Precz stąd, — kanalio. — Gdzie jest mój kapelusz? W takim domu, jak wasz, trzeba być na wszystko przygotowanym!“ „Odpowie pan mi za to przed sądem“. „Ty chamie...“ „A pan mnie też...“.

Drzwi się otwierają i Gwenda z Południowej Walji oznajmia: — „Kolacja podana“.

— — — — — — — — — —

Na scenie pozostaje smutny kawałek sera Gruyère i mały chłopczyk, — który wyciąga rączyny do nieba, wołając rozpaczliwie.

— Mamusiu! Skąd się biorą dziurki w serze???

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z CZEGO ŻYJĄ ŻYDZI W POLSCE?

Dyrektor „Cekabe" p. I. Borensztajn wygłosił ostatnio w Warszawie ciekawy odczyt o strukturze gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce, który podajemy poniżej w streszczeniu.

Z czego żyje ludność żydowska w Polsce, której liczba według spisu z 1931 roku wynosi 3.114.000 osób?

Przede wszystkim podkreślić tu należy, że ludność żydowska rozmieszczona jest nierównomiernie po całym kraju. Znaczną jej przewagę notujemy w miastach (około 70 proc.), pozostała zaś jej część (około 30 proc.) rozlokowana jest po wsiach a właściwie gminach i osadach wiejskich. Tu właśnie tkwi źródło, iż na każdych 100 czynnych i biernych Żydów w rolnictwie (wraz z ogr., leśn. i ryboł.) jest Żydów zaledwie 4,4 proc. (135.866), w samym zaś rolnictwie tylko 4,1 proc. (126.043). Natomiast prawie 4/5 (78.8 proc.) całej ludności żydowskiej w Polsce żyje z dwóch podstawowych źródeł zarobkowych: z rzemiosła i przemysłu (42.2 proc.) (1.313,296) oraz z handlu i ubezpieczenia (36,6 proc. — 1.140.514).

Dalej wymienić należy zawody rolnicze i komunikacyjne, z których utrzymuje się 4,4 proc. i 4,5 proc. Żydów; wreszcie poważną grupę, utrzymującą się bez pracy zarobkowej, liczącą 145.710 osób, co stanowi 4,7 proc. całej ludności żydowskiej w Polsce. Pozostałe działy zawodowe, jak służba publiczna, szkolnictwo i lecznictwo dają utrzymanie 2 osobom na 100 Żydów z każdego działu.

W poszczególnych dzielnicach Polski liczba Żydów zatrudnionych w rzemiośle jeszcze jaskrawiej i wymowniej zaprzecza twierdzeniom o charakterze „czysto handlowym" ludności żydowskiej w Polsce.

W województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim i poleskim co drugi Żyd żyje z rzemiosła i przemysłu, a więc żyje on z pracy rąk zwanej popularnie pracą produktywną. W województwie wileńskim, w miastach: Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu i na Śląsku co trzeci i na ziemiach zachodnich co 4 ty Żyd żyje z rzemiosła.

Co się tyczy handlu, sytuacja ta przedstawia się w poszczególnych dzielnicach jak następuje:

Połowa ludności żydowskiej żyje z handlu w województwach: śląskim, krakowskim i tarnopolskim.

2/5 ludności żydowskiej żyje z handlu w województwach: stanisławowskim, lwowskim, wołyńskim.

1/3 ludności żydowskiej żyje z handlu w woj.: warszawskim, łódzkim, kieleckim, wileńskim, nowogródzkim.

1/4 ludności żydowskiej żyje z handlu w woj.: białostockim i poleskim.

Powyższe dane wykazują więc, że w okręgach przemysłowych i w tych miejscowościach, gdzie Żydzi żyją w zwartych masach, odsetek utrzymujących się z handlu jest mniejszy, Żydzi natomiast garną się do rzemiosła i przemysłu. Im mniejszy jest zaś odsetk Żydów w danym województwie, tym większy jest ich udział w handlu, jak to widać w województwach zachodnich, gdzie połowa mieszkańców Żydów utrzymuje się z handlu. Dane powyższe potwierdzają zatem, że ludność żydowska w małych miasteczkach tkwi jeszcze w handlu z konieczności, dąży jednak niewątpliwie do porzucenia tego źródła utrzymania.

Porównując strukturę zawodową ludności żydowskiej i nieżydowskiej na podstawie spisu powszechnego z r. 1931, stwierdzić musimy kolosalną różnicę przy rozpatrywaniu tego zagadnienia w stosunku do całej ludności kraju i przy rozpatrywaniu go tylko w stosunku do ludności żydowskiej. Statystyka ogólna wykazuje, że rolnictwem i ogrodnictwem zajmuje się w Polsce 4,4 proc. Żydów na 67.5 proc. nie-Żydów, górnictwem i przemysłem zajmuje się 42,2 proc. Żydów na 16.9 proc. nie-Żydów, handlem 36.6 proc. Żydów na 2.8 proc. nie-Żydów, komunikacją i transportem 4,5 proc. Żydów na 3.5 proc. nie-Żydów.

Nieco odmiennie układa się stosunek w odniesieniu do ludności żydowskiej i nieżydowskiej na terenie miast.

W większych miastach odsetki w grupie przemysłowej i rzemiosła wyrównują się, a nawet odsetek Żydów jest większy niż nie-Żydów.

Przedstawia to następujące zestawienie:

	Żydzi	nie-Żydzi
Warszawa	46,0	41,2
Łódź	52,9	67,0
Wilno	41,6	32,2
Kraków	32,1	30,0
Lwów	33,8	28,1

Oczywiście, że konstrukcja grupy przemysłowej wśród Żydów jest inna, niż u nie-Żydów. Żydzi bowiem zatrudnieni są przeważnie w specjalnych zawodach rzemieślniczych, jak w przemyśle odzieżowym, galanteryjnym, spożywczym i jubilerstwie. Okazuje się, że im większa jest dyferencjacja zawodowa, tym więcej stwarza ona możliwości zatrudnienia dla Żydów.

Stosunek między ilością Żydów a nie-Żydów w handlu zmienił się nieznacznie, bo w r. 1921 element handlowy u Żydów był 3 razy większy, niż u nie-Żydów, w roku zaś 1931 był on już tylko 2,5 razy większy. Ludność żydowska w następstwie procesu ewolucyjnego zmienia i porzuca swe dawne zajęcia i przechodzi tam gdzie warunki na to pozwalają do drobnego przemysłu i chałupnictwa. Dzieje się to przede wszystkim w większych miastach.

Dla poznania jednak dyferencjacji zawodowej i społecznej ludności konieczne jest przeprowadzenie analizy materiału statystycznego według czynnych i biernych zawodowo. Zagadnienie to ma specjalne znaczenie przy omawianiu ewolucji i zmian na odcinku struktury zawodowej wśród ludności żydowskiej, albowiem ludność żydowska w różnych zawodach przeładowana była wielką ilością biernych. U Żydów każda osoba czynna zmuszona była przeciętnie utrzymywać 2-ch biernych członków rodziny, wśród nie-Żydów zaś na 4 osoby czynne przypadały zaledwie trzy bierne.

W roku 1921 na 100 Żydów w Polsce (czynnych i biernych) poza rolnictwem było 32,1 czynnych, w roku zaś 1931 — już 38,5 czyli na tym odcinku nastąpił wzrost o 20 procent. W Warszawie i niektórych innych województwach (łódzkie, poznańskie, pomorskie) odsetek czynnych w r. 1931 dochodzi do 43 na 100 Żydów.

W rzemiośle i przemyśle wzrost ten zaznaczył się o 15 proc., w handlu zaś o 32 proc.

Jednocześnie daje się jednak zauważyć wzrost ilości biernych w handlu (w r. 1921 na 100 czynnych było 166 biernych, w r. 1931 zaś 250) oraz w przemyśle i rzemiośle (ze 159 na 200). Tłumaczy się to ogólnym spadkiem zatrudnionych Żydów w handlu w ciągu ostatniego dziesięciolecia i wzmocnieniem czynnych wskutek przejścia ich do innych zawodów. Z tego należy dalej wyciągnąć logiczny wniosek, że ten tak głośny krzyk o przeludnieniu w handlu jest przede wszystkim wynikiem dużej ilości biernych. Z chwilą jednak, gdy ilość biernych zmniejsza się wskutek przewarstwowienia i przejścia do innych zawodów, zmniejsza się tym samym ogólna ilość osób, utrzymujących się z tego źródła.

Przyczyna powyższych zmian ma swoje źródło w strukturze społecznej Żydów. W całej Polsce w roku 1931 na 1.123,005 zawodowo czynnych poza rolnictwem z górą 1/3 zawodowo czynnych stanowi element proletariatu. Odsetek ten wzrasta stale w większych miastach. W ciągu dziesięciolecia 1921—1931 wyniósł on 21 proc.

Pewien wzrost elementu proletariackiego nastąpił również wśród ludności nie-żydowskiej. Proces ten był jednak u Żydów, nieco intensywniejszy (dla Warszawy: 1921 — 70,8 proc., 1931: 78,5 proc.). Należy tu podkreślić jednak, że mimo tak znacznego wzrostu robotników najemnych wśród Żydów element ten zatrudniony jest przeważnie w małych przedsiębiorstwach przemysłowych i rzemieślniczych.

Otóż w całej Polsce w r. 1931, było 193,123 czynnych robotników żydowskich w grupie przemysłowej, z tego w zakładach przemysłowych I—III kat. 3,5 proc., IV—VIII kat. 14,5 proc., VIII i niewiadome 66,3 proc.

Z powyższego zestawienia wynika obraz specyficznej struktury socjalnej robotnika żydowskiego. Zatrudniony jest on przeważnie w najdrobniejszych przedsiębiorstwach rzemieślniczych. W Warszawie np. na ogólną ilość robotników Żydów zatrudnionych było w zakładach przemysłowych I—III kat. tylko 767 robotników, czyli 2,5 proc. ogólnej liczby robotników żydowskich w stolicy. U nie-Żydów stosunek ten jest prawie 10 razy większy

W sprawie projektowanych zmian w opodatkowaniu przedstawicieli handlowych

W związku z projektem ustawy o podatku obrotowym, który obecnie jest rozważany przez sejmową Komisję Skarbową, Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R. P. wydała drukiem pracę p. t. „Skutki gospodarcze zamierzonej zmiany opodatkowania czynności agenturowych", w której poddaje szczegółowej krytyce projektowane zmiany.

W myśl projektu rządowego przedstawiciele firm zagranicznych w Polsce mieliby opłacać podatek obrotowy nie jak dotychczas od swojej prowizji, lecz od pełnego obrotu towarowego, tak jak gdyby byli kupcami działającymi na rachunek własny.

Ponieważ z reguły prowizja przedstawicieli handlowych waha się w granicach od 1/2 do 5 proc., a podatek miałby wynosić 1,3 proc., względnie 1,7 proc. od obrotu, przeto takiego obciążenia nie mogłaby znieść żadna placówka ajenturowa.

W razie więc wprowadzenia zamierzonej reformy polscy przedstawiciele handlowi straciliby swoje warsztaty pracy, a zamiast nich rynek byłby opracowywany przez wojażerów firm zagranicznych. Ci ostatni nie płacą w Polsce żadnych podatków i zarabialiby zagranicą prowizję, która dotychczas przypływała do kraju tytułem wynagrodzenia za usługi naszych przedstawicieli handlowych.

Ujemne wyniki takiego stanu rzeczy na nasz bilans płatniczy są oczywiste. Nie zyskałby na reformie podatkowej Skarb Państwa, któryby przeciwnie stracił wpływy podatkowe, jakie otrzymuje od tutejszych przedstawicieli handlowych, poniósłby uszczerbek nasz bilans płatniczy i straciłoby poważnie życie gospodarcze przez dezorganizację wypróbowanej i sprawnie, przy pomocy polskich przedstawicieli handlowych, działającej struktury naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Również niekorzystnym byłoby dla naszego życia gospodarczego projektowane opodatkowanie od pełnego obrotu towarowego przedstawicieli handlowych firm krajowych, posiadających składy konsygnacyjne tychże firm. Wywołałoby to bądź likwidację składów konsygnacyjnych, które są poważnym udogodnieniem dla przemysłowców i kupców przy zaopatrywaniu się w towary, bądź też podrożenie towarów.

Zarówno jedno, jak i drugie jest bardzo niekorzystne dla naszych obrotów wewnętrznych.

Nadmienić należy, że stanowisko, jakie wobec projektowanej reformy podatkowej zajęły zainteresowane sfery przedstawicieli handlowych, zostało całkowicie poparte przez Związek Izb Prze-

mysłowo-Handlowych w pracy p. t. „Uwagi w sprawie rządowych projektowanych ustaw o opłatach rejestracyjnych i o podatku obrotowym“.

Odrębne sądownictwo ubezpieczeniowe

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o odrębnych sądach ubezpieczeń społecznych, które rozstrzygałyby sporne sprawy między instytucjami ubezpieczeniowymi a pracodawcami i ubezpieczonymi.

Sądy ubezpieczeniowe miałyby 2 instancje — okręgowe sądy ubezpieczeniowe, orzekające w składzie jednego sędziego i dwóch ławników (1 z ramienia pracodawców i 1 z ramienia pracowników) i jako instancję odwoławczą — Trybunał Ubezpieczeń Społecznych.

Postępowanie przed sądem ubezpieczeniowym będzie wolne od opłat; skargi mogą być składane za pośrednictwem sądów grodzkich i sądów pracy.

Projekt ustawy wprowadza ciekawą nowość prawną. Jest nią tzw. zaskarżenie milczenia. Jeżeli instytucja ubezpieczeniowa nie załatwi w ciągu 6 miesięcy skierowanych do niej pretensji, można niezwłocznie zaskarżyć ją do sądu ubezpieczeniowego,

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW 7. 3. Pszenica 80% ziarn. szklist. 29.60 — 30.10. jednolita (dworska) czerw. 27.85 — 28.10, biała 27.85 — 28.10. zbierana (targowa) 27.35 — 27.60. żyto jednolite (dworskie) 22— 22.25, zbierane (targowe) 21.40 — 21.65. jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22, przemiałowy 18.75 — 19, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.25, zbierany (targowy) 20.25 — 20.75, zadeszczony 19.75 — 20, mąka pszenna 0.30% 43.25 — 45.25, 0.50% 43 — 43.25, 0.65% 38.50 — 39.50, razowa 0.95% 31.50 — 32, 30-60% 36.50 — 37.25, 50-65% 30.50 — 31.50, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 33.75 — 34, 0.65% 32.25 — 32.50, razowa 0.95% 26.25 — 26.75, 50-65% 22.75 — 23.25, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 34.25 — 34.75, 0.65% 32.75 — 33.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 7. 3. Ceny orientacyjne: żyto 20.25 — 20.50, otręby pszenne średnie 15 — 15.75, reszta notowań bez zmiany. Tendencje: pszenica 212 — spokojna, żyto 752 — spokojna, jęczmień 495 — słaba, owies 297 — spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 7. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 112 3/4 — 113 — 112, Żyrardów 71 3/4, Lilpop 64.50, Starachowice 39. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 85 3/4 — 85 3/4, 5% poż. konwersyjna 70, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.75 — 67.63, drobne 67, 4% poż. dolarowa ,dolarówka) 43.63, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 66.38 — 66.50, drobne 66. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.40, Gdańsk 100, Holandia 294.85, Kopenhaga 118.65, Londyn 26.43, Nowy Jork czek 5.27, Nowy Jork telegraficzny 5.27 1/4, Oslo 132.80, Paryż 17.14, Praga 18.51, Sztokholm 136.15, Szwajcaria 122.35.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

ZURYCH 7. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.03 3/4, Londyn 21.60 7/8, Nowy Jork 4.31 1/8, Bruksela 173.05, Mediolan 22.67, Amsterdam 240.92 1/2, Berlin 174.20, Sztokholm 111.25, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45, Praga 15.13 1/2.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK 7. 3. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 60 1/2, 7% poż. Stabilizacyjna 80, 6% poż. Dolarowa 65, 7% poż. m. Warszawy 59 1/2. Tendencja utrzymana z mocniejszym odcieniem.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN 7. 3. Cynk 14 1/16 — 1/8, 14 1/4 — 3/8, cyna 185 3/8 — 1/2, 185 — 1/2, straits 187 1/2, ołów 15 1/4 — 5/16, 15 7/8 — 1/2, miedź 40 1/8 — 1/4, 40 3/8 — 7/16, elektrolit 44 1/4 — 44 7/8, złoto 139,8 1/2.

—oo—

Losowanie 3-proc. Pożyczki Inwestycyjnej

W Ministerstwie Skarbu odbyło się onegdaj jak już donieśliśmy losowanie 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji.

Główna wygrana 200.000 zł. padła na nr. serii 3754 nr. obl. 21.

Premia 50.000 zł. na nr. serii 3872 nr. obl. 32.

Premia 25.000 25.000 zł. na nr. serii 9411 nr. obl. 33.

Pierwsza liczba oznacza numer serii — druga numer obligacji.

Po 10.000 zł.: 6635—33 14341—50 14689—34 17684—49 22332—42

Po 5.000 zł.: 298—34 381—35 707—48 3146—13 4647—8 4780—29 6832—6 7904—11 10958—2 11014—49 17648—12 22189—20.

Po 2.000 zł.: 15—39 226—28 282—11 338—13 1642—13 1695—39 2146—4 2681—28 3294—7 5299—15 6406—4 6853—4 7491—78 7638—39 8740—33 881—33 9998—11 — 10816—28 12574—28 13657—13 13957—13 15312—415431—7 15547—7 15629—4 15651—33 16255—33 16626—39 18258—11 18524—11 18630—11 18801—15 19735—33 29628—7 20751—15 21231—7 21907—15 22405—13 22460—39 22611—15

Po 1.500 zł.: 93—35 362—27 626—27 744—46 946—46 1349—35 1518—27 2354—33 2540—35 2899—25 3719—33 3792—10 3943—27 5081—35 5508—16 5710—47 5997—46 6546—33 7427—46 7788—16 7908—35 8208—35 8704—33 9737—16 10572—33 10839—16 11066—35 11640—46 11675—46 11705—46 11993—16 12646—47 12862—47 13177—16 13126—27 13086—27 12541—47 13963—16 14288—47 15006—47 15742—33 15800—33 16209—46 16893—47 17075—33 17124—46 17207—47 17278—46 17358—16 17417—27 18355—27 18637—16 18955—33 18997—27 19863—35 20069—35 20513—47 21279—33 21642—47 32641—27.

Po 500 zł.: 35—46 106—46 497—1 554—8 679—47 794—25 825—46 840—29 955—291051—39 1179—8 1308—8 1387—1 1437—46 1531—1 2720—46 1779—8 2819—29 3955—8 3146—92 3383—8 3441—46 3477—3 3504—46 3531—1 3631—46 3713—46 3754—46 3772—1 3801—39 3914—1 4100—1 4934—1 4991—29 5661—1 5663—29 5716—1 5793—29 6165—16 6177—39 6192—8 6524—46 6529—49 6523—1 6539—46 6755—29 6829-39 6875—46 6895—8 6937—29 7146—1 7419—17468—46 7574—46 7682—1 7710—39 7713—29 8374—1 8474—1 8569—1 8694—8 8957—46 8971—29 9981—1 10160—8 10225—1 10245—46 10334—8 10357—8 10472—1 16495—29 10632—29 10698—46 10799—8 10818—39 10858—39 11033—8 11159—1 11183—46 11243—39 11517—8 11532—46 11763—46 11830—8 11640—29 12001—8 12245—1 12357—8 12741—8 12754—1 13059—8 13248—1 13595—8 13936—8 14384—39 14421—29 14654—46 15840—46 15953—8 15972—29 16142—8 16505—29 16750—8 16797—1 16866—29 17548—29 17821—29 17849—29 17965—1 18259—46 18305—1 18324—29 18643—1 18843—8 19242—8 19257—8 19362—46 19363—46 19431—8 19778—1 19929—8 19964—1 20185—7 20230—8 20303—46 20403—1 20498—8 20872—1 21085—46 21377—46 21389—29 21467—1 21741—29 21755—46 21965—46 22021—29 22110—46 22733—46 32767—8 22949—8 25000—1.

Komunikat o przetargach

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie podaje sferom zainteresowanym tutejszego okręgu informacje o ostatnio ogłoszonych przetargach.

I tak Sąd Okręgowy w Tarnowie ogłosił przetarg ofertowy na dostawę materiałów pisarskich.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu rozpisała przetarg nieograniczony na dostawę szeregu artykułów: palników i osad do lamp naftowych, odlewów żeliwnych maszynowych, części do parowozów i tendrów, różnych chemikalii itp.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła przetarg na dostawę kurków ogrzewniczych — warunki dostawy przeglądać można w D. O. K. P. w Krakowie .

Bliższych informacji dotyczących powyższych przetargów zasięgnąć można w biurze Izby między godziną 9 a 12.

*

Izba Przemysłowo-Handlowa przypomina zainteresowanym przedsiębiorcom, że w dniach od 13 do 19 marca odbędą się, jak corocznie, 34 Międzynarodowe Targi Wiedeńskie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„W małym domku“

Dramat w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera

(Jubileusz Józefa Karbowskiego)

Nie ma bezwzględnej sprawiedliwości na świecie — tłumaczy zwykle jowialny i dobroduszny sędzia lekarzowi, który zastrzelił swą żonę. W gruncie rzeczy każdy jest odpowiedzialny tylko przed sobą samym. Ludzie mogą uznać kogoś niewinnym, ale ten werdykt nie ma żadnego znaczenia jeśli nie znajdzie sankcyj przed trybunałem własnego sumienia. Brzmi to jak echo zamierzchłej jakiejś przeszłości, chociaż Tadeusz Rittner, ten najsubtelniejszy polski ibsenista, żył i tworzył jeszcze niedawno. Przed wojną ludzie nie uciekali jeszcze przed odpowiedzialnością, nie znali pozycji na baczność przed führerami i prowadzili często dialog z własnym sumieniem. Ale dzisiaj... Dziś to wygląda tylko jak przebrzmiała jakaś reminiscencja, dziś żąda się od człowieka tylko dyscypliny, karnego posłuszeństwa i ślepego wykonywania rozkazów, dlatego każdy dramat Rittnera robi na nas wrażenie jakiegoś anachronizmu. Tadeusz Rittner żył i tworzył w okresie, dla którego człowiek był ostateczną miarą, w którym życie ludzkie było jeszcze bardzo drogocenne. Dziś z wielu zakątków świata dochodzą nas jęki z obozów koncentracyjnych lub straszliwe echa procesów moskiewskich. Dziś nie mamy zrozumienia dla tak cichych kameralnych dramatów naszego ibsenisty Rittnera...

Swoją drogą ten trzeci akt jest rozbiciem architektoniki całego dramatu. W pierwszych dwóch aktach wzruszamy się tragiczną niedolą biednej, sponiewieranej kobiety, która była jeszcze dzieckiem, gdy się z nią łaskawie ożenił pan doktór. A ożenił się z nią doprawdy łaskawie, był bowiem człowiekiem honoru i uważał właśnie za obowiązek honoru ożenić się z dziewczyną, którą uwiódł. Była to naprawdę ofiara z jego strony, ofiara, która złamała życie biednemu dziecku. Ale tej ofiary domagało się surowe i okrutne społeczeństwo. Pan doktór byłby może został we wielkim mieście, a dzięki swym zdolnościom i energii byłby się wybił, ale musiał uciec do małego miasteczka, gdzie najwyżej mógł zostać tylko burmistrzem. Miał zawsze świadomość swej ofiary, która była nigdy niezagojoną raną w jego sercu. A żona była zahukaną istotą, biednym popychadłem, które miało być do dyspozycji pana i władcy wtedy, kiedy rzucił na nią łaskawym okiem. W tem zjawia się w jej cichym domu, położonym obok dworca kolejowego, do którego tylko przejeżdżające pociągi przynosiły wieści o jakimś innym szczęśliwszym życiu, lowelas wielkomiejski. Zabawił się z poniewieraną żoną wielkiego potentata małego miasteczka, ale obudził w sercu swej przygody miłosną wielką miłość. Marysia rozkwitła i zaczęła po raz pierwszy żyć. Katastrofa była nieunikniona, bo mężczyźni wówczas — a może jeszcze i dziś? — uprawiali podwójną buchalterię życiową. Im było wszystko wolno, ale biada żonie, która sobie pozwalała na najmniejszą ekstraturę małżeńską...

A!e trzeci akt jest przesunięciem punktu ciężkości, jest początkiem zupełnie nowego dramatu, może interesującego, ale nowego i swym ciężarem gatunkowo przygniatającego budowę utworu. Dobrze się jednak stało, że p. Karbowski wybrał na jubileusz swej pracy aktorskiej i reżyserskiej jeden z utworów tego zadumanego filozofa - sceptyka. Dobrze się stało chociażby tylko dlatego, że możemy przeprowadzić taką wymowną konfrontację między niedawną a już niestety tak dawno zamierzchłą przeszłością a ponurą, spauperyzowaną duchowo i moralnie teraźniejszością. Dobrze się też dlatego, że nam przypomniano cichego poetę tak wrażliwego na krzywdę ludzką i tak mądrze umiejącego mówić o życiu. Przydałby się nam doprawdy jeszcze jakiś jubileusz, byśmy mogli porozmawiać z pisarzami, którzy mają nam coś do powiedzenia...

A wystawiono tę sztukę doskonale P. Karbowski stworzył sylwetkę zwartą, jednolitą, sumiennie opracowaną i przekonywująco. Wzruszającą była p. Pawłowska jako główna bohaterka. Miała w sobie tyle ciepła i słodyczy, tak wzruszająca była w momentach, kiedy z zahukanej istoty przemieniła się nagle w uśmiechającą się do nas, promieniującą szczęściem i wiosną kobietę, że doprawdy żałowaliśmy, że występuje tylko w dwóch aktach. Jest to bezsprzecznie jedna z najsubtelniejszych kreacyj obecnego sezonu teatralnego. Trzecim partnerem koncertowej gry aktorskiej był p. Kondrat, który w swą rolę na pozór komicznego w swej nieporadności a w gruncie rzeczy tak bardzo mocnego w swej prawdomówności człowieka włożył dużo ujmującej prostoty. Świetny epizod miał p. Szubert jako sędzia, któremu dzielnie sekundowała pełna brawurowego temperamentu p. Wernicz jako sędzina. Bajecznym w swej pyszałkowatości lowelasem był p. Modzelewski, inteligentnie swą rolę zagrała p. Bednarska, a dobre epizody mieli p. Jaworska i p. Kosmyra.

Widownia była przepełniona, bo wszyscy przyszli wyrazić swą wdzięczność p. Karbowskiemu jako aktorowi i reżyserowi za tyle miłych i mocnych wrażeń teatralnych. Uroczystość jubileuszowa odbyła się przed przedstawieniem. Na scenie byli wszyscy aktorzy. Jubilatowi wręczył w swej loży pan wojewoda Złoty Krzyż zasługi. Do jubilata przemówili pp. Śliwiński, imieniem ZSPU, p. dyr. Frycz im. dyrekcji naszego teatru, dyr. Wiśniowski im. Literatów Krakowskich, p. Fabisiak im. kolegów, mała dziewczynka imieniem młodzieży szkolnej i przedstawiciel personelu technicznego. Odczytano mnóstwo depesz m. in. od pana prezydenta miasta dra Kaplickiego, od dyr. Solskiego, Juliusza Osterwy, p. Wysockiej, Adwentowicza, od Dyrekcji Teatru Polskiego w Warszawie, od Teatru lwowskiego, katowickiego i bydgoskiego, od zespołu „Reduty“ i wielu wielu innych osób i instytucyj. Wzruszony jubilat odpowiedział serdecznym „Bóg zapłać“ za tyle dowodów sympatii, na którą zresztą sumienną swą pracą rzetelnie zasłużył M. K.

Losowanie III Konkursu Zimowego

odbędzie się w środę, dnia 9 b. m. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika“.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 6 g 07 m
8	Zachód słońca 5 g 25 m
WTOREK	5 Weadar 5698

Rocznica pokoju brzeskiego

W dniu 20 marca br. odbędzie się w Tarnowie zjazd koleżeński byłych oficerów, podoficerów i żołnierzy 32 pułku piechoty obrony krajowej b. armii austriackiej — w związku z przypadającą rocznicą demonstracji patriotycznej tego pułku, złożonego z żołnierzy-Polaków, spowodowanej w czasie wielkiej wojny zawarciem pokoju brzeskiego.

Zgłoszenia do udziału w zjeździe przyjmuje dr Stanisław Król, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Egzaminy dojrzałości w liceach

Projekt dyrektorów i profesorów szkół średn.

Ukazał się nowy numer „Przeglądu Pedagogicznego“, organu urzędowego dyrektorów i profesorów szkół średnich i wyższych, który zajmuje się sprawą egzaminów dojrzałości w liceach.

Otóż „Przegląd Pedagogiczny“ stanowczo wypowiada się za utrzymaniem egzaminów dojrzałości, jednakże w zmienionej formie.

Egzamin piśmienny maturalny powinien być tak zorganizowany, by nie miał cech „mordowni“ lecz był rodzajem colloquium nie wymagającym specjalnego obkuwania się. Egzamin piśmienny składać się powinien tylko z dwóch przedmiotów. Obowiązkowo z języka polskiego i jednego przedmiotu dydaktycznego. Egzamin ustny natomiast składać się ma tylko z trzech przedmiotów, wyznaczonych przez komisję egzaminacyjną dla każdego ucznia zosobna, na podstawie opinii grona nauczycielskiego, co do postępów ucznia w ciągu ostatniego roku nauki w liceum. T. zn. egzamin obejmie tylko te przedmioty, z których uczeń był słabszy. Będzie to więc również czymś w rodzaju colloquium, dla zbadania ogólnego stanu wiedzy. Autorzy wysuwają przy tym projekt, aby uczeń, który pragnie mieć lepszy stopień ogólny na świadectwie dojrzałości, miał prawo zażądać przeegzaminowania go dodatkowo z jeszcze jednego przedmiotu, który sam sobie wybierze, który specjalnie opanował. Ma to jednak zależeć wyłącznie od uznania samego ucznia.

Tego rodzaju wnioski, zgłoszone przez dyrektorów na konferencji maturalnej, niewątpliwie będą wzięte pod uwagę przez ministerstwo, przy podejmowaniu ostatecznej decyzji w sprawie egzaminów dojrzałości.

Dwie Europy

Staraniem „Hitachdutu“ wygłosi red. dr M. Kanfer w środę, dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego odczyt na temat: Dwie Europy.

Tezy odczytu: Psychoanaliza faszyzmu — Od Eckerta do Hitlera — Ucieczka przed odpowiedzialnością — Czy wybuchnie nowa wojna? — Bilans pięciolecia — Wolność czy równość? — O religię socjalizmu.

Polsko-czeska konferencja kolejowa w Żywcu

W Żywcu odbyła się konferencja kolejowa między przedstawicielami kolei czechosłowackich i polskich, poświęcona sprawie uzgodnienia rozkładów jazdy na linii Zebrzydowice i Cieszyn —Zwardoń. Goście czechosłowaccy zwiedzili zaporę wodną w Porąbce i browar arcyksiążęcy w Żywcu.

Nowa linia autobusowa

Z dniem 8 marca zostaje uruchomiona komunikacja autobusowa na linii Kraków—Chrzanów—Jaworzno—Sosnowiec—Będzin.

Wyjazd z Krakowa (dworzec autobusowy P. Z. T.) o godz. 6.45, 11.15, 1.30, 16.30, 18 i 21. Czas przejazdu w jedną stronę 2 godz. 15 min.

Wyjazd z Będzina o godz. 5.45, 13.45, 15.15 i 20.30. Bliższych informacji udziela kasa dworca autobusowego, tel. 137-17.

Oszukańczy werbunek „na Saksy“

W Kroczycach pow. olkuskiego władze policyjne zatrzymały mieszkańca Częstochowy, Piotra Chmurę, który werbował miejscową ludność na roboty rolne do Niemiec, pobierając od osoby po zł. 1.50 rzekomo na koszty, związane z wyrobieniem paszportów.

Trzy ofiary zderzenia samochodu z furą

Nocy onegdajszej we wsi Świerczek gm. Szydłowiec wydarzyła się fatalna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy niejakiego Kopla z Kielc prowadzony przez szofera Łonczego najechał na furmankę, którą oprócz woźnicy jechało dwu mieszkańców wsi Świerczek: Imiołek i Kurzawa. Zderzenie było tak silne, że Fr. Imiołek zginął na miejscu, zaś Kurzawa i woźnica Stefański zostali ciężko poranieni. Konie zostały w katastrofie pozabijane, a samochód wpadł do rowu. Kierowca Łonczy zbiegł. Pomocnik jego, Odo, został zatrzymany. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo - śledcza.

—oo—

— Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 9 III. 1938 odbędzie się w sali krak. Twa Lekarskiego o godz. 20 (8 wieczorem) zwyczajne posiedzenie naukowe, na którym Prof. Dr J. Maisin, Dyrektor Instytutu rakowego w Lowanium wygłosi odczyt p. t.: „La Biochimie de la cellule cencéreuse.“

— „MORIJA“. Dziś we wtorek punkt. godz. 7 w. w sali nr. 4 Coll. Novi U. J. VI. Zwyczajne Walne Zebranie, z udziałem Kuratora Rektora A. Krzyżanowskiego.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś w poniedziałek posiedzenie Komitetu Lokalnego o godzinie 7.30 wieczór ul. Grodzka 9 II. p. O godz. 8 wiecz. w lokalu „Ezry“ 4-ty wykład z cyklu „Higiena“ dr Steinberga dla higienistów tutejszych plug chalucowych.

— **Ż. A. K. M. K.** Walne Zebranie odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 8 wiecz. w sali 31 Coll. Nov. U. J.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Występ taneczny Katii Bakalińskiej

Dnia 15 bm. o godz. 20-tej wystąpi w Krakowie w „Sali Saskiej“ jedyny raz doskonała tancerka z Gdańska Katia Bakalinskaja, jedna z najwybitniejszych uczenic mistrzyni Mary Wigman.

Sztuka Katii Bakalińskiej polega nie na abstrakcyjnych konstrukcjach tanecznych dla nich samych wykonywanych, ale na tańcu w jego najpierwotniejszej i najbardziej naturalnej formie, na tańcu jako pantominie, jako wyrazie radości i smutku, uwypuklającego naturalne ludzkie stany duchowe w rytmiczne ruchy ciała ujęte. Szczególnie w tańcach palestyńskich artystka najprostszymi środkami ekspresji przedstawia radosny powrót do ziemi nowego człowieka palestyńskiego, niespożyty rytm jego pracy z powtarzającymi się żniwami i zasiewami, małymi a jakże wielkimi radościami i smutkami codziennej pracy, by przejść w końcu w zawrotną horę tańczonej w takt popularnej „Pieśni Emeku“.

Zaznaczyć trzeba, że Katia Bakalinskaja przeznaczyła czysty dochód z swego występu na cele „Ezry Chalucowej“.

—oo—

— „CZARODZIEJKA“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Mała przerwa w przedstawieniach „Czarodziejki“, spowodowana wieczorem Goldfadenowskim, już minęła. I znowu daje nam dziś znakomity Zespół warszawskiego teatru ludowego pod kier. Klary Segałowicz fascynujące widowisko „Czarodziejki“ Goldfadena-Mangera w inscenizacji Rotbauma, w wykonaniu świetnych aktorów z Diną Haplern i Maksem Bożykiem na czele. Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne. — Bilety do nabycia przy kasie od godz. 19-tej wiecz.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek powtórzenie dramatu T. Rittnera „W małym domku“, w opracowaniu scenicznym i z udziałem w roli głównej J. Karbowskiego, oraz z R. Pawłowską, M. Bednarską, E. Dankiewiczówną, E. Jaworską, J. Wernicz, W. Kolwasem, T. Kondratem, A. Kosmyrą, Z. Modzelewskim, K. Szubertem, W. Woźnikiem. Jutro w środę „Mężczyzn lepiej“ P. Barabasa, w reżyserii W. Bieganskiego, w premierowej obsadzie.

— „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW“ — komedia kl. hr. Fredry, w opracowaniu scenicznych reż. W. Bieganskiego, wznawia Teatr im. J. Słowackiego w najbliższy czwartek, 10 bm.

MAPKA OKOLIC POLARNYCH



Linia kreskowana wskazuje drogę, jaką odbyła ekspedycja Papanina. W miejscu, gdzie znajduje się krzyżyk, ekspedycja została wyratowana z rozpadającej się kry lodowej.

Przegląd prasy

(Dokończenie ze str. 4-ej)

Pasternaka poświęcił notatkę pod tytułem „Bereza to mało“.

Nie wiemy co organ Stronnictwa Narodowego chciał przez ów tytuł powiedzieć. A szkoda. Bo różnie go można rozumieć...

„A. B. C.“

„A. B. C.“ lubuje się w roli żandarma prawomyślności, patriotyzmu i wszelakiego rodzaju moralności. Chętnie wskazuje palcem na kogoś, kto jest podejrzany co do prawomyślności lub abrazil rzekomo naród. A ten sam żandarm pozwala sobie na tego rodzaju powiedzenia o Polsce współczesnej:

> I jeżeli chce się rzeczywiście „podciągnąć Polskę wzwyż“, trzeba koniecznie zerwać z p o d ł ą i n i s k ą „p o s p o l i t o ś c i ą“ Polski dzisiejszej i urzeczywistnić czynem istniejące w masach polskich tęsknoty „do ogromnych, wielkich rzeczy“.

Gdyby istniało jakieś drugie „A. B. C.“, to by napewno wołało o ukaranie za słowa z podłą i niską pospolitością“. Możeby i nawet „Bereza była za mało“.

Teatr żydowski

Wtorek: godz. 8.45 wiecz. „Czarodziejka“.

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek: godz. 8 wiecz. „W małym domku“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ułan księcia Józefa“ (Smosarska, Brodniewicz).

APOLLO: „Historia jednej nocy“ (Charles Boyer i in.)

ATLANTIC: „Więzień Zendy“ (Ronald Colman, Madelaine Caroll) i „Buziaczek“ (Shirley Temple).

PROMIEŃ: Muzyka dla ciebie (Magda Schneider, Hans Söhnker).

STELLA: „Pan redaktor szaleje“.

SZTUKA: „Paramatta“ (film niemiecki)

UCIECHA: „Michał Strogow“ (Anton Walbrook).

WANDA: „Ubóstwiana“ (Marta Eggerth).

DEBATA POLITYCZNA na plenarnym posiedzeniu Senatu

Warszawa, 7. 3. (Sin). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu, na którym przystąpiono do rozprawy ogólnej nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym na rok 1938/39.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele, prezes N. I. K. gen. J. Krzemieński, podsekretarz stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Głos zabrał przewodniczący komisji budżetowej sen. J. Jędrzejewicz, który w zastępstwie referenta generalnego sen. Rostworowskiego odesłał izbę do drukowanego sprawozdania, zawierającego wszystkie elementy potrzebne do oceny budżetu i do dyskusji i wniósł w imieniu komisji o przyjęcie ustawy skarbowej z preliminarza budżetowego w brzmieniu uchwalonym przez Sejm ze zmianami przyjętymi przez komisję budżetową Senatu.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji prezes Koła Parlamentarnego Obozu Zjedn. Narod. sen. Dąbkowski, który złożył deklarację, oświadczając, że O. Z. N. będzie głosował za budżetem

Typ uczuciowca

Następnie przemawiał sen. Sieroszewski, szeroko omawiając zagadnienie kultury i sztuki w Polsce, które, jak zaznacza mówca, spycha się wobec jednostronnie pojmowanych potrzeb gospodarczych, na plan ostatni.

M. in. sen. Sieroszewski wskazał na sprawę bibliotek, która jest przykładem ogromnego zaniedbania w dziedzinie kultury i sztuki w Polsce. Jest w Polsce dość materiału dla należytego rozwoju sztuki. Tymczasem Fundusz Kultury Narodowej został obniżony z 5 miln. do 1 miln.

Dzieje nasze sprawiły, że wytworzył się w Polsce typ uczuciowca. Jesteśmy uczuciowcami i nie potrzebujemy się tego wstydzić. Czybyśmy bowiem przetrwali niewolę, gdyby nie płomienne pragnienie wolności? Trzeba tylko tej naszej właściwości nadać odpowiedni charakter i kierunek, a może to uczynić sztuka. Nie trzeba więc zwalczać uczuciowości, zwłaszcza zbiorowej. Należy tylko dać jej cel, którym musi być potęga Polski. I tu sztuka, która dawniej była tęsknotą narodu do wolności, musi być teraz tęsknotą do potęgi, w walce, o którą w pierwszym rzędzie obok żołnierza musi stanąć artysta.

Życie w poczekalni

Sen. Artur Sliwiński omawia sytuację wewnętrzną, twierdząc, że grunt, po którym stąpamy, staje się coraz chwiejniejszym, że coraz częściej mamy do czynienia z niepokojącymi zjawiskami, od których już społeczeństwo odwykło. Wzmaga się w umysłach chaos i ferment. W licznych przeciwstawionych sobie środowiskach politycznych toczą się spory i walki wewnętrzne. Żyjemy w atmosferze niepewności, w nastroju ciągłego oczekiwania. Życie polityczne Polski dzisiejszej jest życiem w poczekalni. Jest życiem na rozstajnych drogach. Jeśli proces rozkładu będzie postępował dalej, byłoby złudzeniem przypuszczać, że możemy mieć silne rządy, zdrową politykę gospodarczą, mocną pozycję w świecie.

Poczucie tego, co nam grozi, staje się coraz powszechniejsze. Z tego poczucia wyłonił się projekt, by stworzyć organ zbiorowy, któryby wóz myśli politycznej skierował na właściwe drogi.

Szkoda, że do tego wozu chciano zaprząc siły, które musiałyby ciągnąć go w różnych kierunkach. Taki wóz przewróciłby się na pierwszym zakręcie, lub roztrzaskałby się o pierwszą przeszkodę. Ale sam projekt zasługuje na uwagę. Gdy zabrakło wielkiego autorytetu jednostki, zrozumiałe jest pragnienie, by stworzyć autorytet w postaci zbiorowego mózgu i zbiorowej woli.

Hasło konsolidacji, które rzucono przed rokiem jest hasłem zrozumiałym i słusznym, a położenie nacisku na sprawę naszej obronności jest w obecnych warunkach nakazem, któremu wszyscy podporządkować się winni. Jeśli jednak obóz Zjedn. Narodowego nie wzbudził zapału, który jest duszą każdego dzieła, mającego żyć i tworzyć życie, to przyczyn gdzie indziej szukać należy. Chodzi o kryteria w ujęciu zagadnień zarówno natury ideologicznej, jak i organizacyjnej, o wyrazistość podstawy, na której ma się oprzeć nowy stan rzeczy, wreszcie o zasadę odpowiedzialności, która nie zawsze i nie dla wszystkich jest jasna. I może w tych zagadnieniach leży punkt ciężkości decydujący o tym, co jest i co może być. Bo sprawa obronności żyje dziś we wszystkich sercach i umysłach polskich. Sprawa ta uczyniła wielki a niezaprzeczony postęp i ponad wszelką wątpliwość stanowi drogocenny dorobek całego narodu.

Natychmiastowa reakcja

Następny mówca, sen. Malski oświadcza: Otrzymaliśmy zdaje się wszyscy od p. Studnickiego z Wilna listy na temat ostatnich zajść w Wilnie. Jest jedna prawda w życiu naszym legionistów i żołnierzy Komendanta. Honor służby nakazuje nam reagować bez względu na to, kto, gdzie i jak uwłacza imieniu Komendanta. ... jest istotą, czy dużo bili, czy mniej bili. Ale prawdą jest, że reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie. Serca nasze i honor żołnierski każą na mreagować natychmiast.

Zbiorowy wysiłek

Po senatorze Malskim zabiera głos sen. Michałowicz, oświadczając: Po wstrząsie jakim było odejście Wielkiego Marszałka, naród polski stanął w obliczu dwóch rozwiązań: Albo znaleźć innego przywódcę, albo iść drogą wysiłku zbiorowego. Rzeczą powszechnie znaną jest, że takie postacie jak Marszałek Piłsudski zjawiają się raz na tysiąc lat. Nie możemy zaś uważać się za naród wybrany, któremu los dawał jednego za drugim takich przywódców. Pozostaje za tym sprawa wysiłku zbiorowego, którą musi rządzić kodeks prawa zbiorowego. Im prostsze są linie Konstytucji, tym łatwiejsze jest zakreślenie linii życia zbiorowego. Konstytucja kwietniowa jest bardzo prosta i jasna. Tymczasem zamiast pójść jasno drogą Konstytucji, kroczono drogą mglistych koncepcji i trwano przy nich przez rok cały. Obok rządu Rzeczypospolitej powstało ugrupowanie, które miało sprawować władzę. Wbrew artykułowi piątemu Konstytucji, zażądano od obywatela zaniechania wolnej myśli i podporządkowania się jakiejś organizacji nadrzędnej.

Wysoka Izbo! Pozwólcie obywatelowi zachować różnicę jaźni, bo na tym opiera się tajemnica wszechświata, tworząca harmonię. Posunięto się dalej. Młodzieniaszkowie pod wysokim protektoratem pozwolili sobie w piśmie wileńskim zniesławić dobre imię Marszałka. Jesteśmy świadkami, że szef Obozu, nie mającego żadnej hierarchii w życiu państwowym, bierze udział w posiedzeniu Rady Ministrów (jast tu mowa o płk. Kocu), że podsekretarz stanu w jednym z największych resortów poświęca się całkowicie pracom tego Obozu (wiceminister Paciorkowski). Trzeba rozłożyć pracę na siły pomocnicze. Taka siła jest siłą charakterów. Ale tej nie mamy wiele wśród ludzi w jakikolwiek sposób biorących udział w dokonywaniu władzy w Polsce, odszedł bowiem jeden mąż opatrznościowy a pozostało tysiące mężów nabacznościowych (wesołość). Ale nie tylko ci ludzie stanowią o Polsce. 4/5 społeczeństwa, to chłop, robotnik, inteligent. Oni byli podwaliną Polski niszczonej nawałą wojenną. Oni w roku 1920 zasłonili ją przed zagładą. Potężnej wymowy tych faktów nie zasłoni ani polityka pracy koniunkturalnej, ani nie stłumią jej głosy, że tym, co Polskę uchronili od zagłady powiedziano: Możecie odejść, i odebrano im kartki wyborcze.

Ordynacja wyborcza musi być zmieniona

Polska się nie rozkłada. Ona tężeje i wzmacnia się. Zjazd PPS, zjazdy pracownicze, Kongres Stronnictwa Ludowego wyraźnie mówią, że chcą potęgi Polski. Ale potęga ta to nie

ghetto wybrańców, to realizacja artykułu pierwszego Konstytucji, który mówi, że państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Nie można jednak jedną ręką dawać Konstytucji a drugą ordynacji wyborczej, która przekreśla prawa z Konstytucji płynące. Zamknięto wentyl.. Sytuacja międzynarodowa jest napięta, a zatem sytuacja wewnętrzna musi być naprawiona. Elitarny system ordynacji wyborczej musi być zmieniony..

Rok 1940 zbliża się. Wzywam Senat, aby oparł się na zaufaniu ludu polskiego. W roku 1848 wieszcz wołał do papieża, że duch Boży jest w bluzach robotników paryskich. Ja, zwykły sługa Rzeczypospolitej, wołam dziś: Duch Boży jest w bluzach robotników, chłopów i inteligencji polskiej. Natchnijcie im ducha Polski, a będzie potężny i wielki.

Następnie zabiera głos sen. Schor, którego przemówienie podamy oddzielnie.

Interpelacja sen. Bnińskiego

W dalszej dyskusji zabiera głos sen. Beczkowicz, a następnie sen. Jaroszewiczowa, która podkreśla moment populacyjny i konieczność walki z rozwodami oraz z unikaniem potomstwa.

Sen. Domasiewicz mówi, że współpraca ze stronnictwami jest bardzo trudna. Dla endecji antysemityzm jest środkiem na wszelkie bolączki. PPS i Piast widzą cały ratunek w zmianie ordynacji wyborczej.

Sen. Dzieduszycki krytykuje ostatnie poczynania rządu uważając, że system polityczny nie może być systemem rozgrywek o władzę.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte, przy czym wpłynęła interpelacja sen. Bnińskiego do prezesa Rady Ministrów w sprawie obrazy pamięci pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego i konsekwencji, jakie z tego wynikły.

Fatalne warunki narciarskie

Warszawa, 7. 3. PAT. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikują, że warunki śnieżne dla wycieczek w całych Karpatach uległy wyraźnemu pogorszeniu. W górach śnieg mokry do wysokości 1000 m. Warunki atmosferyczne bardzo złe. W Tatrach narciarzom grozi niebezpieczeństwo lawin.

—oo—

Złotodajne tereny w Rumunii

Szerniowce, 7. 3. „Nasza Riecz" donosi z Transylwanii, iż w dolinie rzeki Tucul, w odległości 4 klm od Cetatea Alba dokonywano w ostatnim czasie w największej tajemnicy wierceń ziemnych, wtóre doprowadziły do odkrycia większych złotodajnych i naftowych terenów oraz złóż platyny. Szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zainteresował się powyższymi odkryciami, a jedno z towarzystw górniczych wpłaciło już skarbowi rumuńskiemu większą kaucję, celem otrzymania koncesji na wydobywanie nowo odkrytych bogactw mineralnych.

Nie tracimy wiary, że zwycięży sprawiedliwość

Przemówienie senatora prof. Schorra na plenarnym posiedzeniu Senatu

Warszawa, 7 .3. (Sin.) Na plenarnym posiedzeniu Senatu w czasie dyskusji zabrał głos senator Schorr, który oświadczył między innymi: Żydzi w Polsce poczuwają się do wszelkich obowiązków, wypływających ze stosunku do państwa na równi ze wszystkimi innymi mniejszościami narodowymi.

Związani z losami Rzeczypospolitej od ośmiu wieków odczuwamy głębokie przywiązanie do kraju. Zawsze rzetelnie ponosić będziemy obowiązki i ofiary dla dobra państwa. Nie pragniemy żadnych wyróżnień ani przywilejów.

Z naciskiem popieram wszystko to co było powiedziane w deklaracji Żydowskiego Koła Parlamentarnego, zgłoszonej w Sejmie, a co zostało przyjęte przez całe społeczeństwo żydowskie bez różnicy zapatrywań. Bez zastrzeżeń

oddajemy się sprawie obrony narodowej, chcemy silnej Polski i będziemy bronić jej ofiarą mienia i krwi. Żądamy jedynie równości praw, co jest elementarną zasadą sprawiedliwości zbiorowej.

Jeżeli nie ma różnicy w obowiązkach, a co do tego nie ma wątpliwości, jakżeż może być różnica w prawach? Kto zmierza do zmniejszenia praw mniejszości narodowych, ten osłabia poczucie obowiązku do ofiar na rzecz państwa. Zaniedbanie prawa jest równorzędne z osłabieniem siły państwa a p. premier był łaskaw uznać, że jeżeli mniejszości są źle traktowane, to zmniejsza to ich poczucie obowiązku.

Nasz program zmierza jedynie do równouprawnienia.

Smutna rzeczywistość odbiega jednak daleko od tej prostej zasady rozumu politycznego i od ustawy konstytucyjnej. Walczyć z prądami antysemickimi jest trudno, gdyż antysemityzm jest siłą nienawiści do narodu żydowskiego. Na wzmożenie się fali antysemityzmu wpłynęła niewątpliwie w ostatnich czasach bliskość pewnego sąsiedztwa. Znalazły się niestety ugrupowania polityczne, które z zagranicy te maniery nabyły. Jest to wielkim błędem ,lecz tego, czego zupełnie pojąć nie mogę, to fakt ,że ten antysemityzm jest tolerowany a nawet popierany przez koła rządowe. Rządy pomajowe Marszałka Piłsudskiego zawsze wyznawały zasadę równouprawnienia, co się też stało hasłem Konstytucji. Dlaczego wierni wykonawcy testamentu Marszałka tu właśnie wykazują odstępstwo? Stwarza to przepaść między kołami rządowymi a licznym odłamem społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że obóz narodowy nie przyswoił sobie antysemityzmu od skrajnej prawicy, ale przyjął go z zewnątrz państwa.

Antysemityzm jest wysiłkiem demagogicznym a treść jego jest negatywna, pozbawiona wszelkiego rozumu politycznego.

Jaką korzyść może przynieść Polsce ten prąd negacji? Gdy spauperyzuje się liczny odłam społeczeństwa, to czyż podciągnie się Polskę w zwyż? Nie wiem, czy

antysemityzm jest większą krzywdą dla Żydów czy dla Polski.

Polska ma przed sobą wielkie zadania i szkoda marnować sił na gnębienie własnych obywateli. Na czoło tych zagadnień wysuwa się sprawa obronności państwa.

Mówca powołuje się na opinię byłego legionisty, wyższego oficera i profesora Politechniki lwowskiej, Olgierda Górki, który dowodzi, że antysemityzm powoduje osłabienie sił obronnych państwa. Tymczasem postępowanie rządu dowodzi, że aprobuje się milcząco politykę antyżydowską, a czasem nawet zachęca się i działa na wzmocnienie plemiennej nienawiści. Mnożą się akty chuligańskich napaści, a sprawcy pozostają przeważnie niewykryci, zaś gdy się ich wykrywa, otrzymują oni minimalne kary, sądzaś przyjmują jako okoliczność łagodzącą „ogólne nastroje społeczeństwa", które aprobują. Gdy zwracałem się do p. ministra sprawiedliwości z prośbą o interwencję, podając, że jeden z adwokatów rzucił na sali sądowej zniewagę na naszą religię, mówiąc, że pozwala na zbrodnie wobec chrześcijan, otrzymałem odpowiedź, że p. minister w przemówieniu adwokata nie znalazł zwrotów, odbiegających od kodeksu karnego. A czyż może być większe zelżenie religii żydowskiej, jak zarzucanie jej, że toleruje pospolite zbrodnie?

Mówca kończy oświadczeniem, że Żydzi nie tracą wiary, że zwycięży sprawiedliwość, która jest najcenniejszym klejnotem narodu.

Sprawcy zajść antyżydowskich w stolicy zostaną surowo ukarani

Warszawa, 7. 3. (ŻAT). Na wiadomość o zajściach, jakie rozegrały się dzisiaj w godzinach popołudniowych na ul. Marszałkowskiej i innych, poseł dr. Sommerstein udał się na miejsce wypadków i na podstawie autopsji i zebranych informacyj wraz z senatorem Schorrem i sen. Trockenheimem odbył dużą konferencję z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Nakoniecznikow-Klukowskim.

Przedstawiciele żydowscy zwrócili uwagę na fakt, że w biały dzień na pryncypalnych ulicach miasta zajścia mogły tak długo trwać. P. wiceminister spraw wewnętrznych oświadczył, że przeprowadzi dochodzenia i wyda jaknajsurowsze zarządzenia przeciwko sprawcom zajść.

Zjazd Ukraińców we Lwowie

pod protektoratem metropolity Szeptyckiego

Lwów, 7. 3. (B). Tutejszy dziennik żydowski „Guten Uwent" donosi z miarodajnego źródła, że na 5 i 6 czerwca został zwołany do Lwowa wielki zlot ukraińskiego Sokoła w związku z 70-leciem istnienia „Proświty". W zlocie tym prócz członków Sokoła wezmą udział członkowie ukraińskiej organizacji gimnastycznej.

Równocześnie odbędzie się w tym czasie we Lwowie powszechny zjazd narodu ukraińskiego. Uroczystości te odbędą się pod protektoratem metropolity Szeptyckiego, a organizacją ich zajmie się UNDO. Podobno organizatorzy otrzymali już pozwolenie na te imprezy.

W ukraińskich wsiach Małopolski Wschodniej prowadzona jest obecnie agitacja pod hasłem „pół miliona Ukraińców musi przymaszerować do Lwowa dnia 5 czerwca". Wymarsz z wiosek ukraińskich zacznie się 4 czerwca i wszyscy spotkają się we Lwowie.

Sensacyjny proces tancerki i morfinisty

Lwów, 7. 3. (B). Wśród ogromnego zainteresowania rozpoczął się dziś rozpisany na 3 dni sensacyjny proces pary narkomanów-morderców: tajemniczej tancerki Marii Rogozińskiej i znanego morfinisty i przestępcy lwowskiego, Kazimierza Chmielewicza. Oskarżeni są oni, że 5 czerwca u .r. dokonali w bestialski sposób morderstwa na osobie 80-letniej wdowy po byłym szefie prokuratury, Olgi Zakrzewskiej, matki dwóch sędziów. Mordercy zadali ofierze kilka ciosów młotkiem w głowę. Jako podejrzaną o dokonanie tego morderstwa aresztowano Rogozińską. W toku dochodzeń podała ona, że Chmielewicz był jej wspólnikiem.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano Rogozińską, która wypiera się wszelkiej winy, twierdząc, iż działała pod hypnozą narkomana Chmielewicza, który dostarczył jej morfiny. Chmielewicz wypiera się wszelkiej winy.

Ordynans zarąbał na śmierć domowników generała

Warszawa, 7. 3. (A). W niedzielę w godzinach wieczornych nadeszła do Warszawy wstrząsająca wiadomość o potwornej zbrodni popełnionej w Skierniewicach.

We własnym mieszkaniu zamordowano żonę generała dyw. Kozickiego, jego dziecko i dwie służące. Okropnej zbrodni dokonał ordynans generała Bolesław Janowski.

Gen. Kozicki zamieszkiwał we własnej willi przy ul. Piłsudskiego 14. — Jak się okazuje, zbrodnia została dokonana na tle rabunkowym. Sprawca zbrodni zarąbał wszystkich domowników siekierą.

Najpierw zbrodniarz zarąbał siekierą kucharkę w kuchni. Kiedy na krzyk mordowanej kucharki nadbiegła generałowa, zbrodniarz rzucił się na nią i kilkoma ciosami siekiery w głowę rozpłatał jej czaszkę. Następnie zbrodniarz wpadł do pokoju dziecinnego, gdzie jednym ciosem zamordował córeczkę generała, a następnie rzucił się na guwernantkę, którą również zarąbał siekierą.

Po dokonaniu zbrodni morderca splądrował całe mieszkanie, zabierając co cenniejsze rzeczy.

Na razie policja zatrzymała przyjaciółkę Janowskiego, zamieszkałą w Skierniewicach.

Bestialski morderca pochodzi z Łodzi i tam wiodą pierwsze ślady jego ucieczki. Zbrodnia była dokonana w nocy z czwartku na piątek.

Zamordowana żona generała nosiła imię Helena, córeczka — Lili. Służąca nazywała się Józefa Olczak, guwernantka zaś Zofia Piotrowska.

Na miejscu zbrodni odbyła się dziś w godzinach południowych wizja sądowa z udziałem prokuratora Sądu okręgowego, sędziów śledczych, przedstawicieli władz wojskowych i żandarmerii. Dokonano zdjęcia zwłok, śladów itd. Za zbrodniarzem rozesłano listy gończe. Istnieje nadzieja, że lada chwila zostanie on ujęty.

Wniosek o zniesienie ograniczeń imigracyjnych w Palestynie

Londyn, 7. 3. ŻAT. Dziś wieczorem zgłoszono w Izbie Gmin formalny wniosek poselski w sprawie przyszłej polityki imigracyjnej w Palestynie. Wniosek głosi:

„Zdaniem Izby imigracja żydowska do Palestyny winna być regulowana według zasady gospodarczej zdolności pojemczej tego kraju. Zasadę tę należy zacząć stosować od końca marca 1938 roku“.

Wniosek podpisany został przez następujących członków Izby Gmin:

R. B. Denman (grupa Labour Party z koalicji rząd.), Alfred Denville (konserwatysta), mjr. H. A. Procter (konserwatysta), kpt Wiktor Cazalet (konserwatysta), płk. J. Wedgwood (Labour Party), sir Archibald Sinclair (liberał), S. S. Silverman i Emanuel Shinwell (obaj z Labour Party, obaj Żydzi) i sir John Haslam (koserwatysta).

Wniosek ten poddany będzie pod głosowanie po zakończeniu jutrzejszej dyskusji palestyńskiej, jaka się rozwinie dokoła preliminarza budżetowego ministerstwa kolonii. Uchwalenie wniosku 9 posłów byłoby równoznaczne z poleceniem zaniechania stosowania przez rząd zasady t. zw. politycznego maksimum imigracji, którą to zasadę zaleciła w swym raporcie Komisja Królewska na okres przejściowy.

Komitet uczczenia pamięci Andrzeja Struga

Warszawa, 7. 3. PAT. W Warszawie powstał komitet uczczenia pamięci Andrzeja Struga. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele kilkudziesięciu instytucyj i stowarzyszeń oraz grono osób spośród towarzyszów pracy zmarłego wielkiego pisarza. Zdaniem komitetu jest przede wszystkim uczczenie pamięci Zmarłego przez spopularyzowanie jego pism i zaznajomienie najszerszego ogółu z jego życiem i pracą.

Przewodnictwo honorowe komitetu objął Ludwik Krzywicki. Wiceprezesami honorowymi wybrani zostali Wacław Berent, Stanisław Bukowiecki i Zofia Nałkowska.

Komitet ma tymczasową siedzibę w Związku Zawodowym Literatów Polskich, Warszawa, ul Pierackiego 16a, pod którym to adresem należy kierować korespondencję oraz ofiary na fundusz uczczenia pamięci Andrzeja Struga.

Pod tym samym adresem komitet prosi o łaskawe nadsyłanie wszelkich materiałów, dotyczących działalności i pracy życiowej Andrzeja Struga.

Pożyczka 50 tysięcy funtòw dla Tel Awiwu -- zatwierdzona

Jerozolima, 7. 3. (ŻAT) Burmistrz Tel Awiwu, Rokeach zakomunikował na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej, że urząd kolonialny zatwierdził tylko pożyczkę w wysokości 50 tysięcy funtów dla Tel Awiwu, zaś druga pożyczka w wysokości 50 tysięcy funtów, przeznaczona na roboty publiczne, celem złagodzenia bezrobocia, nie została zatwiedzona.

Min. Beck u Mussolinicgo

Rzym, 7. 3. PAT. O godz. 18-tej Mussolini przyjął w Pałacu Weneckim ministra spraw zagranicznych J. Becka.

Min. Beck w ministerstwie spraw zagranicznych

Rzym, 7. 3. PAT. O godz. 11 min. Beck złożył wizytę włoskiemu ministrowi spraw zagr. hr. Ciano. Rozmowa min. Becka z hr. Ciano trwała przeszło godzinę. Po rozmowie tej min. Beck odwiedził podsekretarza stanu w min. spr. zagr. ambasadora Bastianini.

Dekoracja min. Ciano orderem Orła Białego

Rzym, 7. 3. PAT. Min. Beck doręczył dziś hr. Ciano insygnia orderu Orła Białego. Hr. Ciano, dziękując ministrowi, oświadczył, że docenia doniosłość wręczonego mu tak wysokiego odznaczenia oraz podkreślił, że jest mu szczególnie miło, że Orła Białego otrzymał z rąk min. Becka.

Rzym, 7. 3. PAT. Po rozmowie z min. Beckiem hr. Ciano przyjął świtę min. Becka i udekorował szefa gabinetu ministra p. Łubieńskiego oraz dyr. Potockiego wielką wstęgą korony włoskiej, radcę Szczęsnego Zaleskiego — komandorią z gwiazdą, a sekretarzy ministra Siedleckiego i Starzeńskiego — komandorią korony włoskiej.

* * *

Rzym, 7. 3. PAT. Ambasador Wysocki wraz z małżonką podejmował dziś śniadaniem członków świty min. Becka oraz dziennikarzy polskich.

* * *

Rzym, 7. 3. PAT. Dziennikarze polscy przybyli z okazji rzymskiej wizyty min. Becka złożyli wczoraj wizytę ministrowi kultury ludowej p. Alfrieri oraz przyjęci byli przez min. Rocco, dyrektora departamentu prasy zagranicznej. W dniu dzisiejszym dziennikarze polscy złożyli wizytę min. Ciano i byli przyjęci przez ambasadora Bastianini'ego, podsekretarza stanu w min spraw zagranicznych

Dalsze zeznania Bucharina w procesie moskiewskim

Moskwa, 7. 3. (T). Na dzisiejszej sesji rannej składał w dalszym ciągu zeznania Bucharin. Z zeznań Bucharina wynika, że nie był on w bezpośrednim stosunku ze spiskowcami, lecz słyszał o przygotowywaniu spisku od Tomskiego Jenukidze, Tuchaczewskiego, Korka, Primakowa, i Putny, i że idea przewrotu pałacowego powstała w latach 1928 i 1930.

Bucharin oświadczył, że Jagoda usiłował wciągnąć do udziału w przewrocie pałacowym Petersona, byłego komendanta Kremla, który w swoim czasie był komendantem pociągu Trockiego, a Tomski wysunął projekt aresztowania delegatów na 17 zjazd partyjny, lecz projekt ten zarzucono, jako mogący wywołać oburzenie mas.

Prokurator zaprotestował przeciwko używaniu terminologii „przewrót pałacowy“.

Bucharin nie przyznał się również do utrzymywania stosunków z kołami biało-gwardzistów za granicą i „faszystami niemieckimi“, natomiast potwierdził swój udział w organizowaniu ruchu powstańczego na Kaukazie północnym i dla organizacji tego ruchu posłał Slepkowa. Bucharin zarówno jak i Rykow przyznali się do tego, że wiedzieli o rokowaniach Karacha z Niemcami, które były prowadzone z inicjatywy Tomskiego i za ich aprobatą. Rykow przyznał się poza tym, że wraz z Czerwiakowem i Gołowiewem brał udział w rozmowach o przyjęcie kierunku orientacyjnego na Polskę. Bucharin do szpiegostwa nie przyznał się.

Szarangowicz na pytanie prokuratora stwierdza, że zarówno Rykow, jak i Bucharin organizowali szpiegostwo. Na podstawie zeznań Szarangowicza prokurator ustala, że Rykow i Bucharin byli w kontakcie ze „szpiegiem polskim“ Benekiem, ludowym komisarzem rolnictwa Białorusi.

Bucharin zeznał, że Trocki prowadził rokowania z Niemcami w sprawie ustępstw terytorialnych, a w tej liczbie i Ukrainy. Zdaniem Bucharina Trocki w tej sprawie szedł zbyt daleko, a opozycja prawicowa udziału w rokowaniach tych nie brała.

Co się tyczy zamachu na Lenina, Stalina i Swierdłowa w roku 1918 Bucharin przyznał się, że istniał projekt aresztowania wszystkich trzech wyżej wymienionych, lecz nie było mowy o ich zamordowaniu.

W sprawie tej odebrano zeznania od świadka Jakowlewej, znajdującej się w areszcie. Przypomnieć należy, że Jakowlewa była członkiem partii od roku 1904, potem była szefem leningradzkiego GPU po zabójstwie Uryckiego oraz komisarzem finansów sowieckiej republiki rosyjskiej RSFSR. Jakowlewa zeznała, że po aresztowaniu Lenina, Stalina i Swierdłowa i stniał projekt zamordowania aresztowanych, o czym wie od Bucharina.

Bucharin zaprzecza, jakoby istniał projekt zabicia Lenina, Stalina i Swierdłowa, lecz przyznaje, że zamierzano usunąć rząd sowiecki siłą. Prokurator wyprowadza z tego wniosek, że obalenie rządu siłą oznacza zamordowanie członków rządu. Bucharin z wywodami prokuratora nie zgadza się.

Podkreślić należy, że zeznania Jakowlewej sprzed 20 lat są bardzo szczegółowe. Przytaczała ona całe cytaty rozmów z Bucharinem, jakie prowadziła z nim w roku 1918. Zeznania jej miały charakter referatu, którego ani prokurator, ani przewodniczący sądu pytaniami nie przerywali.

„Jestem przekonany, że długo żyć nie będę“

Na sesji wieczornej przesłuchiwano świadków na okoliczność, że Bucharin w r. 1918 był jednym z inicjatorów projektu aresztowania i zamordowania Lenina, Stalina i Swierdłowa, oraz że zamach na Lenina, dokonany w r. 1917 przez Dorę Kapłan, członkinię partii socjalistów-rewolucjonistów był uzgodniony z Bucharinem i że Bucharin nalegał na jego wykonanie. Świadkowie lewicowi komuniści i lewicowi socjal-rewolucjoniści (eserzy), sprowadzeni z więzienia, gdyż pozostają również pod zarzutem planowania zamachu na Lenina — Osiński, Mancew, Komkow i Karenin potwierdzili współudział Bucharina w organizowaniu zamachów na Lenina, Stalina i Swierdłowa oraz w zamachu Dory Kapłan na Lenina. Mancew twierdził, że projekt wyszedł od Trockiego i Bucharina, a Karelin, że zamach Dory Kapłan był uzgodniony z Bucharinem.

Bucharin nie przyznaje się do zamiaru zamordowania Lenina, Stalina i Swierdłowa, twierdząc, iż inicjatorem tego planu był Trocki.

Ponieważ Bucharin przyznał się do zamiaru obalenia rządu sowieckiego w drodze gwałtu, prokurator usiłował wyprowadzić z tego wniosek, że gwałt zawiera w sobie i pojęcie morderstwa, na co Bucharin odrzekł, że chodziło tylko o aresztowanie, co oczywiście jest gwałtem, ilustrując swe twierdzenie następującym argumentem: Nademną uczyniono gwałt, aresztując mnie, lecz ja na razie żyję, chociaż jestem prawie przekonany, że długo żyć nie będę.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś dyżur nocny mają lekarze: Holzer Mendel Długa 4, tel. 139-58, Lust Izaak — Starowiślna 4, tel. 117-01, Herzhaftowa A. — Floriańska 47, tel. 169-68, Kleczek St. — Litewska 6, tel. 178-14.

Dziś dyżur nocny mają apteki. Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

—oo—

Walne zebranie stowarzyszenia „Ognisko"

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się w sali Kopernika w Coll. Novum, w obecności kuratora stowarzyszenia p. prof. dra R. Taubenschlaga 41. doroczne walne zebranie „Ogniska". Przewodniczący stowarzyszenia, kol. R. Wolf zobrazował całoroczną działalność sapomocową ustępującego zarządu, podkreślając moment wytrwałej walki żydowskiej młodzieży akademickiej w obronie swoich praw.

Po sprawozdaniach nastąpiła ożywiona dyskusja, która pozbawiona była prawie-że wszelkich akcentów demagogicznych, obracając się dookoła spraw czysto rzeczowych lub też ogólno-akademickich.

Po udzieleniu ustępującym władzom stowarzyszenia absolutorium oraz votum zaufania, przygniatającą większością głosów dokonano wyboru przewodniczącego stowarzyszenia na rok następny. Spośród rezolucji wymienić należy rezolucję, nawołującą żydowską młodzież akademicką do wytrwania na swoim stanowisku oraz rezolucję z pozdrowieniami dla braci studentów Uniwersytetu Hebrajskiego, co przyjęto burzą oklasków. W chwili, gdy studenci żydowscy spokojnie opuszcza li gmach Uniwersytetu, napadła na nich w westybulu zorganizowana bojówka endecka, uzbrojona w kastety i laski. Dzięki zdecydowanej postawie studentów żydowskich , zajścia nie przybrały większych rozmiarów.

—oo—

Proces na tle zastępczej służby wojskowej

Na ławie oskarżonych sądu okr. zasiadł wczoraj 35-letni Jan Tomana, robotnik z Kosocic, w powiecie krakowskim, oskarżony o to, że przemawiając na zgromadzeniu publicznym nawoływał do użycia przemocy względem sołtysów, aby uniemożliwić im doręczenie wezwań do odbycia zastępczej służby wojskowej przy robotach drogowych.

Akt oskarżenia podaje, że w dniu 19 grudnia ub. r., w mieszkaniu osk. Tomany odbywało się zebranie publiczne miejscowego Komitetu PPS. M. in. przemawiał również Tomana, który wskazując, że mieszkańców Kosocic wzywa się na roboty drogowe do innych gromad, podczas gdy na miejscu niema dobrych dróg, nakłaniał obecnych, aby sołtysa, gdy przyjdzie z wezwaniem — przepędzili.

Na rozprawie której przewodniczył s. o. dr Bartynowski, oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, że jedynie uskarżał się w swym przemówieniu na zły stan dróg w Kosocicach. Oskarżenie publiczne popierał prok. dr. Kindler. Bronił adw. dr. Pajdak.

Tomana skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

—oo—

Pożar w mieszkaniu przy ul. Dietla

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowała Straż Pożarna przy ul. J. Dietla 7, gdzie w mieszkaniu Glecera na 1-szym piętrze ofic. zapalił się na piecyku gazowym klej, służący do naprawy kaloszy. Przybyła Straż ogień szybko ugasiła.

—oo—

Nie brak naiwnych!

Policja aresztowała L. Wolfa (l. 37) bez zajęcia, zam. Krakowie, ul. Ciemna 5, Piechotę Jana (l. 44), bez zajęcia, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 49 i Heitnera Józefa (lat 57), bez zajęcia, zam. w Białej przy ul. Piłsudskiego l. 5, za oszustwo pierścionkowe, dokonane na szkodę Feiwla Elbingera z Brześcia Nowego.

Adwokaci żydowscy w Rumunii składają przysięgę na konstytucję

Bukareszt, 7. 3. (ŻAT) Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło rozporządzenie, że adwokaci składać mogą przysięgę na wierność nowej Konstytucji, zgłaszając się począwszy od 15 marca indywidualnie do sędziego z dowodami osobistymi. Na podstawie tego rozporządzenia adwokaci Żydzi dopuszczeni będą do składania przysięgi na nową konstytucję. Jak wiadomo, usiłowano nie dopuścić Żydów do składania przysięgi, aby w ten sposób zamknąć im dostęp do adwokatury.

Obecnie żydowscy adwokaci będą mogli składać przysięgi, jeżeli nawet nie figurują w spisie rad adwokackich. Minister wyznań Jamandi przyjął przysięgę na nową konstytucję od naczelnego rabina Rumunii dra Niemirowera.

—oo—

Zeznania oskarżonych w procesie Ukraińców w Złoczowie

Złoczów, 7 3. PAT. W uzasadnieniu aktu oskarżenia w procesie 9 członków O. U. N. prokurator podaje, że osk. Kuk będąc „prowidnykiem" rejonowego komitetu O. U. N. powziął plan napadu na dwór Jasińskich, by uzyskać pieniądze dla celów organizacyjnych. Napad według obliczeń miał przynieść organizacji ok. 10.000 zł., bowiem gospodarstwo Jasińskich było prowadzone wzorowo. Rozkaz do urządzenia napadu miał wydać Kukowi powiatowy „prowidnyk" O. U. N. Po otrzymaniu formalnego rozkazu Kuk wybrał sobie piątkę bojowców, z których trzech miało wystąpić w charakterze agentów policji śledczej ze Złoczowa, jeden zaś miał być ubrany w mundur policyjny.

Po odczytniu aktu oskarżenia obrońca adw. Szuchewycz stawia wniosek o powołanie dwu biegłych lekarzy psychiatrów, którzyby przysłuchiwali się zeznaniom Kuka i Cycy i wydali orzeczenie o ich poczytalności.

Wnioskowi obrońcy sprzeciwił się prokurator, po czym sąd wydał orzeczenie oddalające wniosek zaznaczając, że dotychczasowe zachowanie Kuka i Cycy nie daje podstaw do wezwania lekarzy psychiatrów.

Jako pierwszy zeznaje Hilary Kuk. Przyznaje się on do przynależności do O. U. N. i że był „prowidnykiem" rejonowym na Krasne i że brał udział w napadzie na dom Jasińskich.

Kuk zaprzecza natomiast, by zabójstwo Jasińskiego dokonane było z premedytacją i z góry obmyślane. Twierdzi, że zabójstwo to było wynikiem zbiegu okoliczności na miejscu, a strzały posypały się skutkiem zdenerwowania pszczególnych uczestników napadu. Oskarżony wyjaśnia, iż jako „prowidnyk" chciał zdobyć fundusze na organizację. „Prowidnyk" powiatowy według twierdzenia Kuka nie miał nic wspólnego z napadem i o nim nie wiedział. Jako współwinnych Kuk wskazuje Piotra Cycę i Iwana Majbę, który zastrzelił się ranny podczas pościgu.

Na tym wyczerpał oskarżony swoje wyjaśnienia, zaś przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

HERMAN COHEN

W 20-lecie śmierci wielkiego filozofa żydowskiego i twórcy neokantyzmu, Hermana Cohena, wygłosi znany uczony krakowski **prof. B. Z. Rapaport** odczyt w czwartek 10 bm. o godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9.

— DOROCZNE WALNE ZEBRANIE HASZACHAR-PRZEDŚWITU odbędzie się we środę 9 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Dietla 31, II p.

— FRANCISZEK WERFEL — CZŁOWIEK I ARTYSTA. Na ten nader interesujący temat wygłosi referat p. Dr. Regina Silberpfenigowa na herbatce towarzyskiej WIZA dziś o godzinie 5.15. Goście mile widziani.

— **DZIŚ WALNE ZGROMADZENIE** Stowarzyszenia **„Bursa Sierót Żydowskich" w Krakowie przy ul. Podbrzezie 6** o godz. 6-ej wiecz. Członków, którzy przez przeoczenie nie otrzymali sprawozdań jubileuszowych, prosi Zarząd Bursy o zawiadomienie sekretariatu, tel. 160-94.

— Z TEATRU „CRICOT" (Dom Plastyków, ul. Łobzowska). Dziś powtórzenie rewelacyjnego przedstawienia „Wyzwolenia" Wyspiańskiego w nowej zupełnie inscenizacji, o której krytyka fachowa wypowiedziała się z ogromnym uznaniem.

Do redaktora „Now. Dziennika"

Głos matki -- Polki

Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach poczytnego pisma WPana chcę zaprotestować przeciwko faktowi, który stanowi jeden z wielu objawów obecnego „rozpolitykowania" młodzieży szkolnej zatruwającego jej dusze i odciągającego od wszelkiej realnej pracy.

Oto w klasie IIIc Gimnazjum Państw. IX im. Hoene-Wrońskiego w Krakowie zaprenumerowała gmina uczniowska tejże klasy za wyraźną aprobatą gospodarza klasy prof. Hayduklewicza pisemko p. t. „Orlęta" mieniące się szumnie „Miesięcznikiem Polskiej Młodzieży Szkolnej".

Każdy artykuł tego brukowca podjudza i zieje nienawiścią do wszystkiego, co niearyjskie.

W szczególności w ostatnim lutowym numerze tego miesięcznika poza stałymi elukubracjami i bredniami, miotanymi wprost z jakimś opętaniem szalenczym pod adresem Żydów, oraz artykułem szkalującym w sposób karygodny pamięć wielkiego patrioty polskiego, Andrzeja Struga, mieści się artykuł niejakiego p. Zbigniewa Wandulskiego (nomen-omen!) z Łodzi, p. t. „Ogniem i... mieczykiem", w którym znajduje się następujący passus:

„A jak jest dzisiaj?

„Wzmocniona i rozszerzona władza „czynnika nadrzędnego w Państwie" — prezydenta jest tylko parawanem kryjącym znów władzę pewnej grupy ludzi, nowej arystokracji Oni pragną tylko zdobyć dla siebie najwięcej korzyści, przynoszące stanowiska i najdłużej je w posiadaniu utrzymać. Reszta Narodu trwa podzielona na partie i stronnictwa polityczne i na grupy „zasłużonych" i opozycjonistów, na obywateli klasy: A, B, BB... i in."

Tego rodzaju hasła propaguje się w państwowej szkole za aprobatą i wiedzą nauczyciela.

Co na to kuratorium?

Łączę wyrazy szacunku i poważania

JEDNA Z MATEK-CHRZEŚCIJANEK.

W Krakowie, dn. 5 marca 1938.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 7. 3. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.51 (4.49). maj 4,27 (4.26), Kakao 6.— (6.—), marzec 5.62 (5.51) maj 5,67 (5.58)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 7. 3. 6.16 (9.20), marzec 9,07—9.08 (9,12—9.13), maj 9.10—9.11 (9.14—9.15)

KORZENIE.

LONDYN, 7. 2. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.75, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore marzec-kwiecień 2.81, Goździki Zanzibar marzec-kwiecień 8,25, Papryka cif marzec-kwiecień 69.

DEWIZY.

PARYŻ, 7. 3. Londyn 154.90, Nowy Jork 3091, Zurich 716,50, Amsterdam 1733,25, Berlin 1247.

LONDYN. 7. 3. Nowy Jork 5.0092, Paryż 155.03, Berlin 12,4025, Amsterdam 8.9671, Zurich 21.6025.

EFEKTY.

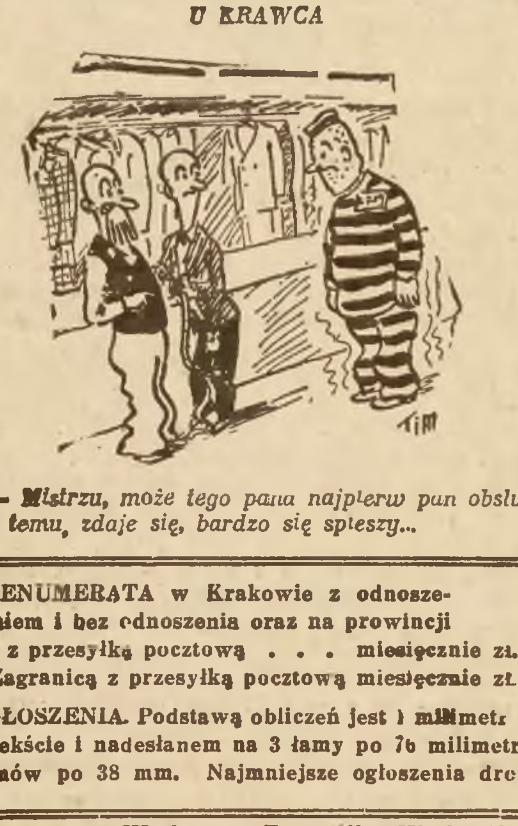
NOWY JORK, 7. 3. American Car 87.25 (87.), American Car et Foundry 23,— (23.12), Am. Tobacco 68.— (68.—), Chrysler 52.12 (52.62), Douglas Aircraft 39,0 (39.50), Fisk Rubber 6650 (6.50), Eastman Kodak 154.50 (153.—), General Electric 39.75 (39,62), General Motors 34,75 (34.62), Anaconda 32.12 (32.—), Betlehem Shell 57.— (56.75), Intern Nickel 50.— (50.—), Tennesee Corp. — (—), Shell Union 15.12 (15.—), Standard Oil 51.— (50.75).

METALE

LONDYN, 7. 3. Platyna 7,50, Wolfram cif 68.—72, Srebro 2025, Złoto 139.— 138 1/2.

Rzym, 7. 3. (R). Agencja Stefani w kategorycznej formie zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje b. negusowi.

U KRAWCA



— Mistrzu, może tego pana najpierw pan obsłuży; temu, zdaje się, bardzo się spieszy...

SILNA WOLA.



— Może nareszcie teraz potrafię odzwyczaić się od palenia!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.